

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

11. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 14. Stycznia 1887.

Treść: Oddanie czci zmarłemu posłowi Filipowi Zuckrowi. — Spis petycyj. — Zalecenie petycyi komitetu krakowskiego Towarzystwa gospodarskiego w sprawie opustów podatkowych za szkody przez niezmiarkę zrządzone. — Oznajmienie p. Smarzewskiego co do petycyj, komisji budżetowej przydzielonych. Sprawozdanie i uchwała wniosków Wydziału krajowego w skutek petycyi Reprezentacyi gminnej miasteczka Kopyczyńce w powiecie Husiatyńskim w sprawie zezwolenia na pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina; petycyi gminy miasta powiatowego Złoczowa w sprawie zezwolenia na pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa; petycyi gminy miasta Grybowa w sprawie zezwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego uzupełniającego sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Alfreda Potockiego w przedmiocie ugody regulującej stosunek Państwa do funduszów indemnizacyjnych. Rozprawa nad tem. Głos i wniosek p. Adama ks. Sapięhy. Oświadczenie Alfreda hr. Potockiego. Rozprawa formalna nad porządkiem głosowania. Głosy pp. Czartoryskiego Jerzego, Stanisława hr. Badeniego, Adama ks. Sapięhy, Romanowicza, Golejewskiego i Alfonsa Czajkowskiego. Przyjęcie wniosku p. Alfreda Potockiego. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Romańczuka w przedmiocie założenia we wschodniej części kraju odpowiedniej liczby seminarjów nauczycielskich z ruskim językiem wykładowym, jako też założenia w miastach o dostatecznej ruskiej ludności szkół ludowych z językiem wykładowym ruskim. Głosy pp. Antoniewicza, Abrahamowicza, Siczynskiego i Stanisława hr. Badeniego. Przyjęcie wniosku p. Romańczuka. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Tomisława Rozwadowskiego w przedmiocie projektu do zmian w ustroju gminnym. — Sprawozdanie komisji budżetowej z projektu Wydziału krajowego wybudowania gmachu dla c. k. komendy żandarmerji we Lwowie —/ Cofnięcie z porządku dziennego sprawozdania komisji budżetowej o odbudowaniu w szpitalu tarnowskim północnej części frontowego budynku. — Sprawozdanie ko-

misyi budżetowej o budowie krowiarni w Zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie. Rozprawa nad tem. Głos i wniosek p. Popiela. Głos sprawozdawcy p. Hausnera. Przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi budżetowej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie otworzenia oddziału okulistycznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi budżetowej z petycyi Feliksi Flasińskiej, wdowy po etatowym pisarzu św. Łazarza w Krakowie, o przyznanie jej pensyi wdowiej. — Sprawozdanie komisyi szkolnej z wniosku p. Stanisława hr. Badeniego w sprawie zmiany ustawy z 25. Czerwca 1873. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych. Rozprawa nad tem. Głos JE. Namiestnika. Rozprawa szczegółowa. Przyjęcie art. I. §. 21. i 22. Głos i wniosek p. Stanisława Badeniego do §. 31. Oświadczenie pp. Majera i Namiestnika Zaleskiego. Przyjęcie §. 31. z poprawką p. Stanisława Badeniego. Głos p. Namiestnika do §. 37. Głosy pp. Czartoryskiego Jerzego i sprawozdawcy Pilata. Przyjęcie §. 37. Rozprawa nad §. 38. Głos ks. biskupa Soleckiego z poprawką, p. Zolla z poprawką, p. Stanisława hr. Badeniego, ks. Sawy z poprawką i sprawozdawcy p. Pilata. Uchwalenie §. 38. i całej ustawy, tudzież dodatkowej rezolucyi. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi gospodarstwa krajowego z wniosku Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego o wniosku p. Grossa w przedmiocie wejścia w wykonanie ustaw państwowych o komasacyi gruntów, o dzieleniu gruntów i o oczyszczaniu lasów z cudzych gruntów. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej z petycyi gminy Kijowiec o przeniesienie jej z okręgu c. k. Starostwa powiatowego w Mikołajowie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żydaczowie. — Cofnięcie z porządku dziennego sprawozdania komisyi prawniczej z petycyi miasta Zaleszczyki o naznaczenie siedziby przyszłego c. k. Sądu obwodowego w Zaleszczykach. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi górniczej z wniosku p. Weigla w przedmiocie importu falsyfikatów naftowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi górniczej z petycyj właścicieli kopalń i robotników w przemyśle naftowym zajętych proszających o wezwanie c. k. Rządu, ażeby zapobiegł wprowadzeniu falsyfikatów naftowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisyi petycyjnej: z petycyi Towarzystwa krajowego kupców i przemysłowców we Lwowie w sprawie otwarcia czytelnicy w bibliotece Zakładu narodowego imienia Ossolińskich; i z petycyi Jana Chwaliboga o posadę lub o stałą subwencję. — Porządek dzienny 12. posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 40. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. p. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz i Władysław ks. Sapieha.

Obecnych posłów: 122.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Przeciw protokołom z ostatnich dwóch posiedzeń nie podniesiono żadnych zarzutów, są więc przyjęte.

Wysoka Izbo!

Dochodzi mię smutna wiadomość, że jeden z posłów, który w tym roku jeszcze w tej Izbie zasiadał, poseł z Izby handlowej Brodzkiej, dr. Filip Zucker, zakończył życie.

(Posłowie powstają.)

Podając do wiadomości Wysokiej Izby ten fakt smutny, nie podobna mi zaznaczyć choć w paru słowach wielkich zalet byłego posła, którego zgon jest dla Wysokiej Izby bardzo dotkliwą stratą.

Odnaczał się on prawością charakteru, niepospolitemi zdolnościami, darem wymowy i jako poseł wielką bardzo pojednawczością.

Sądzę, że odpowiem intencyom Wysokiej Izby prosząc Ją, aby pamięć zmarłego raczyła uczcić przez powstanie.

(Posłowie stojąc wysłuchali tej przemowy.)

P. sekretarz odczyta spis podanych do Sejmu petycyj:

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 14. Stycznia 1887.

630. Hirsch Bodner i Abraham Haber, propinatorzy w Mielcu, przez p. Koziębrodzkiego, o przedłużenie prawa poboru opłat od napojów słodzonych — do Wydziału krajowego jako komisyi.

631. Zarząd bursy imienia I. J. Kraszewskiego w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
632. Tomasz Gamski i Eugeniusz Pfeiffer, byli przedsiębiorcy budowy domu obłąkanych na Kulparkowie, przez p. Romanowicza, o wynagrodzenie za straty poniesione przy tej budowie — do komisji petycyjnej.
633. Gmina Smereczki, przez p. Linińskiego, o subwencyę na budowę cerkwi — do komisji budżetowej.
634. Podsucze przysiołek gminy Spas, przez p. Romańczuka, o uwolnienie od płacenia datku na rzecz szkoły — do komisji szkolnej.
635. Wydział bursy w Stryju, przez p. Romańczuka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
636. Gmina Łabacz, przez p. Gnoińskiego, o wydzielenie jej z c. k. Starostwa Złoczowskiego i przydzielenie do Brodzkiego — do komisji prawniczej.
637. Gminy Bołożynów i Przewołoszna z Kobylem czyli Bajmakami, przez p. Augustynowicza, o pozostawienie ich w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Olesku — do komisji prawniczej.
638. Gmina Dziurów, przez p. Kaprego, o pożyczkę w kwocie 1.200 zł. na dokończenie budynku szkolnego i o zapomogę — do komisji budżetowej.
639. Gmina Jezupól, przez p. Brykczyńskiego, o koncesyę na pobór myta od przewozu na rzece Dniestrze — do komisji drogowej.
640. Mieszkańcy miasta Brodów, przez p. Romańczuka, przeciw zaprowadzeniu w tem mieście rogatek — do komisji drogowej.
641. Rada szkolna miejscowa w Siedlcu, przez p. Artura Potockiego, o stały dodatek lub zapomogę dla tamtejszego nauczyciela — do komisji budżetowej.
642. Aleksander Orzechowski, kierujący nauczyciel w Jagielnicy nowej, przez p. Sawę, o remuneracyę lub zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
643. Leon Proskurnicki, emerytowany nauczyciel, przez p. Kaprego, o wliczenie mu 10 lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
644. Marya Gebhard, nauczycielka etatowa w Prądniku białym, przez p. Zolla, o polepszenie bytu — do komisji szkolnej.
645. Wydział powiatowy w Kałuszu, przez p. Mazarakiego, o zmianę §. 38. ustawy o ochronie własności polnej — do komisji administracyjnej.
646. Gmina Zassów, przez p. Płazińskiego, o subwencyę na utrzymanie dziecka Anny Ister w Wiedniu — do komisji petycyjnej.
647. Władysław Jamiński, przez p. Smolkę, o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
648. Maksymilian, Zenon i Karol Piaseccy, uczniowie w Przemyślu, przez p. Antoniewicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
649. Kornelia Neuhauser, wdowa po prymaryuszu szpitala powszechnego we Lwowie, przez p. Sawę, o podwyższenie pensji wdowiej lub zapomogę — do komisji budżetowej.
650. Franciszek Zabierzewski, emerytowany nauczyciel, przez p. Zolla, o zapomogę — do komisji budżetowej.
651. Bronisław Sokalski, nauczyciel we Lwowie, przez p. Augustynowicza, o zasiłek na cele naukowe — do komisji budżetowej.
652. Wydział powiatowy w Bohorodczanach, przez p. Strassera, o zmianę ustawy gminnej dotyczącej przymusowego łączenia małych gmin — do komisji gminnej.
653. Rada szkolna miejscowa w Leszczynie, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisji szkolnej.
654. Gospodarze Berezowa średniego, przez p. Kuczkowskiego, o oddzielenie ich od gminy Berezowa wyżnego — do komisji administracyjnej.
655. Włodzimierz Tetmajer, uczeń Akademii sztuk pięknych w Monachium, przez p. Smolkę, o subwencyę na dalsze kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
656. Franciszek Katon, nauczyciel w Zabojkach, przez p. Czartoryskiego, o wliczenie mu 4 lat służby nauczycielskiej przed złożeniem egzaminu — do komisji szkolnej.
657. Walenty Kański, kierujący nauczyciel w Jasieniu, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

658. Wydział Towarzystwa Czytelni akademickiej we Lwowie, przez p. Scipiona, o zapomogę, do komisji budżetowej.
659. Gmina i obszar dworski Nielipkowice, przez p. Czartoryskiego, w sprawie osuszenia gruntów zabagnionych — do komisji gospodarstwa krajowego.
660. Gmina i obszar dworski Monaster, przez p. Czartoryskiego, w sprawie, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
661. Towarzystwo ogrodnicze we Lwowie, przez p. Grossa, o subwencyę — do komisji budżetowej.
662. Konstanty Janowicz, kierownik szkoły ludowej w Sołotwinie, przez p. Strassera, o wliczenie mu 15 miesięcy spędzonych w Zakładzie ciemnych do lat służby — do komisji szkolnej.
663. „Szkolna Pomoc“ we Lwowie, przez p. Kowalskiego, o zapomogę w kwocie 150 zł. na rok 1887. — do komisji budżetowej.
664. Gmina Rychwald, przez p. Michałowskiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
665. Joanna z Kopertyńskich Marie, wdowa po nauczycielu szermierki, przez p. T. Rozwadowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
666. Aleksander Felusiewicz, słuchacz Akademii górniczej w Leoben, przez p. Siengalewicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
667. Jan Jarzyna, jubiler we Lwowie, przez p. Zolla, o subwencyę na rozszerzenie przedsiębiorstwa — do komisji budżetowej.
668. Rada szkolna miasta Żmigroda, przez p. Gorajskiego, o przemianę 3-klasowej szkoły na 4-klasową z dodatkiem jednego nauczyciela — do komisji szkolnej.
669. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, przez p. Struszkiewicza, w sprawie opustu podatkowego przy szkodach wyrządzonych przez „niezmiarkę“ — do komisji podatkowej.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Do licznych i ciężkich klęsk jakimi w ostatnich latach rolnictwo kraju naszego dotknięte zostało, przyłączyła się w r. 1886. znaczna szkoda wyrządzona rolnikom

przez owad zwany niezmiarką, którym liczne powiaty zachodniej części kraju zostały nawiedzone.

Oczywiście w pierwszej linii rolnicy pomyśleli o tem, aby złemu zaradzić, o tyle, o ile to w ich ręku leżało, aby na przyszłość uniknąć tej klęski. Na razie szkody zostały wyrządzone bardzo dotkliwie; udali się więc do c. k. władz o odnośne opusty podatkowe z powodu szkód przez ten owad wyrządzonych. Ustawy dawniejsze dotąd obowiązujące nie są dość jasne, oparte są na zasadzie Najwyższego postanowienia z d. 13 Maja 1843. i przepisów dekretu c. ĩk. kancelaryi nadwornej z d. 16. Listopada 1843. l. 15.642. i 26. Kwietnia 1844. l. 12.391, jakoteż instrukcyi z d. 26. sierpnia 1844. wydanych dla krajów opodatkowanych według stałego katastru, według którego Władze mogą przedstawiać także wnioski o całkowity lub częściowy opust podatku gruntowego.

Możliwość jest wprawdzie wskazana, ale obowiązku opustu w takich razach nie ma. Gdy zaś tak przedłożenie rządowe w Radzie państwa wniesione, wyraźnie pod tym względem zaznacza zarówno jak i rozprawy w Radzie państwa odbyte uwidoczniły, że szkody przez owady zrządzone mają być uwzględnione przy opuście w podatku i chociaż odnośna ustawa nie została uchwaloną, mimoto na odnośne podania rolników zarządzono likwidacyę szkód. To się działo w Czerwcu i Lipcu 1886, a do tej chwili nie ma pod tym względem wiadomości, co i w jakim kierunku się w tej sprawie stało. Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego wskutek upomnienia się rolników przychodzi do Wys. Izby z prośbą, aby sprawa ta, dla rolników tak ważna została o ile możliwości popartą i dlatego ja popierając tę petycyę upraszam Wys. Izbę o przekazanie jej komisji podatkowej, z poleceniem, aby ta Komisya jeszcze na bieżącej sesji sejmowej z odpowiednim wnioskiem do Wys. Izby przysłała.

Wnoszę tedy odesłanie tej petycyi do komisji podatkowej z poleceniem załatwienia takowej jeszcze w bieżącej sesji sejmowej.

JW. hr. Marszałek. Wnioskodawca wnosi odesłanie tej petycyi do komisji podatkowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Kto się zgadza z wnioskiem p. Struszkiewicza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta dalej spis petycyj):

670. Gmina Koniuchy, Urmań i inne, przez p. Augustynowicza, o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Pomorzanych, do komisji prawniczej.

671. Kuratoria kursu handlowego w Stanisławowie, przez p. Mroczkowskiego, o subwencję, do komisji budżetowej.

672. Założyciele Towarzystwa robotników i sług, przez p. Weigla, o zasiłek na pokrycie kosztów połączonych z uzyskaniem koncesyi i wydrukowania statutów, do komisji budżetowej.

P. Smarzewski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski. Mam obowiązek, który w tym roku spełniam z całą przyjemnością, podać do wiadomości Wys. Izby, że pomimo nadzwyczajnej krótkości czasu udało się komisji budżetowej, dzięki niezmiernej gorliwości tych członków, którzy się podjęli opracowania poszczególnych działów budżetu, doprowadzić pracę około przygotowania dla Wys. Izby budżetu krajowego do tego stopnia, iż największa część rubryk już została zamkniętą. Wskutek tego petycje, któreby jeszcze były odesłane do komisji budżetowej, a miały mieć wpływ na cyfry do budżetu wstawiane, nie mogłyby być w komisji budżetowej załatwione. Dlatego pozwolę sobie, jak się to każdego roku dzieje, wnieść prośbę do biura Marszałkowskiego, aby podobnych petycji do komisji budżetowej odtąd nie przysyłało, lecz przysyłało ją Wydziałowi krajowemu.

JW. hr. Marszałek. Jeżeli nikt głosu nie żąda i nie sprzeciwia się wnioskowi p. Smarzewskiego, postąpię sobie według jego żądania.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Punktem pierwszym jest:

Sprawozdanie Wydziału krajowego:

a) z petycji! Reprezentacji gminnej miasteczka Kopyczyńce w powiecie Husiatyńskim w sprawie zezwolenia na pobór 100 % dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina;

b) z petycji gminy miasta powiatowego Złoczowa w sprawie zezwolenia na pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa;

c) z petycji gminy miasta powiatowego Grybowa w sprawie zezwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów.

Sprawozdawca p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycji Reprezentacji gminnej miasteczka Kopyczyńce w powiecie Husiatyńskim w sprawie zezwolenia na pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Wysoki Sejmie!

Rada gminna miasteczka Kopyczyńce w powiecie Husiatyńskim uchwaliła na dniu 7. Sierpnia 1886. pobierać przez lat trzy 100% dodatek gminny do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w celu pokrycia niedoboru budżetowego, który to niedobór na rok 1887. wynosić ma stosownie do budżetu równocześnie uchwalonego kwotę 1.528 zł. w. a., pokryć się mającą 100% dodatkiem do podatku konsumcyjnego i 5% do podatków bezpośrednich.

Zwierzchność gminna stosując się do postanowienia §. 100 u. gm. przedłożyła prośbę o zezwolenie na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego za pośrednictwem Wydziału powiatowego.

Wydział powiatowy jednak zamiast zastosować się do powyższego przepisu ustawy i przedłożyć powyższą prośbę Wydziałowi krajowemu, choćby z ujemną opinią Rady powiatowej, przestał na uwiadomieniu rozporządzeniem z dnia 29. Października 1886. l. 1095 Zwierzchności gminnej, że Rada powiatowa uchwaliła nie popierać powyższej prośby Reprezentacji gminnej, a to z następujących przyczyn:

1. budżet gminny może być w rubryce wydatków do tego stopnia obniżony, że 28% dodatek do podatków bezpośrednich mógłby wystarczyć na pokrycie niedoboru;

2. niesłusznem być ma nakładać jedynie tylko 5% dodatek do podatków bezpośrednich, a całą resztę niedoboru pokrywać dodatkiem do podatku konsumcyjnego ciężącym właśnie na najuboższej ludności.

Od tego postanowienia wniosła Reprezentacja gminna odwołanie się bezpośrednio do Wydziału krajowego, który postanowił uważać to odwołanie za bezpośrednie przedłożenie prośby o wyjednanie zezwolenia Wysokiego Sejmu na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego, i zawezwał na dniu 15. Grudnia 1886 l. 73177 Wydział powiatowy do bliższego uzasadnienia odmownej opinii Rady powiatowej, Zwierzchność

gminną zaś do wykazania, że odnośna uchwała Rady gminnej stosownie do postanowienia §. 86. u. gm. w gminie ogłoszona została i przedłożenia uwag z tego powodu poczynionych.

Zwierzchność gminna wykazała, że powyższa uchwała Rady gminnej w gminie ogłoszona była, i że z tego powodu żadnych uwag nie wniesiono.

Wydział powiatowy zaś wyjaśnił, że Zwierzchność gminna winna była wyjaśnić wytknięcia przezeń poczynione w budżecie gminnym na rok 1887. uchwalonym, poczem Rada powiatowa miała w tej sprawie raz jeszcze powziąć uchwałę, a Wydział powiatowy byłby tę uchwałę wraz z budżetem gminnym na rok 1887. ostatecznie sprostowanym przedłożył Wydziałowi krajowemu w wykonaniu postanowienia §. 100. u. gm.

Ponieważ Zwierzchność gminna nie zastosowała się do wymienionego zapatrywania Wydziału powiatowego, wnosi Wydział powiatowy, aby prośby powyższej przez Reprezentację gminną wniesionej wcale nie uwzględniono.

Wydział krajowy podnosi jednak, że Wydział powiatowy zakwestyjonował w budżecie gminnym, iż:

1. dopłata do drogi dojazdowej w kwocie 311 zł. w. a. preliminowana, wynosi właściwie tylko kwotę 300 zł. w. a.

2. ekwiwalent w kwocie 21 zł. w. a. preliminowany kwotę 15 zł. 37 1/2 ct. w. a., a

3. również kwota 25 zł. w. a. na ubezpieczenie budynków od ognia preliminowana, zbyt wysoką być ma.

Pozycje kwestyjonowane wynoszą zatem co najwyżej kwotę 20 do 30 zł. w. a., która niknie w obec niedoboru w kwocie 1.528 zł. w. a. preliminowanego.

Z tego powodu nie ma zdaniem Wydziału krajowego uzasadnionej podstawy do odmawiania gminie zezwolenia na pobór opłaty niesprzeciwiającej się postanowieniom ustawy, a koniecznej dla pokrycia niedoboru.

Zarzut przez Wydział powiatowy Zwierzchności gminnej uczyniony, że nie przedłożyła mu powtórnie prośby Reprezentacji gminnej z wyjaśnieniami do budżetu odnoszącymi się, nie może zdaniem Wydziału krajowego za uzasadniony uznany zostać, ponieważ w rozporządzeniu odnośnem Wydziałowi krajowemu w oryginale przedłożonem, nie wezwał Wydział powiatowy Zwierzchności gminnej do powtórzenia

prośby i nie oznajmił jej, że sprawa raz jeszcze Radzie powiatowej do powzięcia uchwały przedłożoną być ma.

W obec tego stanu sprawy mniema Wydział krajowy, że nie ma podstawy ani do odmówienia gminie zezwolenia na pobór proszonego dodatku w r. 1887., ani też na odwrót do zezwalania jej w brew opinii Rady powiatowej na pobór tego dodatku w latach 1888 i 1889.

Wydział krajowy wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy zezwolić gminie miasteczka Kopyczyńce w powiecie Husiatyńskim na pobór w roku 1887. 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa.

J. W. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycji gminy miasta powiatowego Złoczowa w sprawie zezwolenia na pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu odbytem dnia 20. Listopada 1886. uchwaliła Rada gminna miasta powiatowego Złoczowa podwyższyć dotąd pobierany 50% dodatek do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa do wysokości 100% i pobierać go w takiej wysokości w latach 1887., 1888. i 1889 i prosi o zezwolenie na pobór tego podwyższonego dodatku.

Potrzebę tego podwyższenia uzasadnia Reprezentacja gminna zarówno uszczupleniem dochodów gminy z tytułu propinacyi, z drugiej podwyższonemi wydatkami na budynki szkół ludowych i koszary obrony krajowej.

Uchwała ta Rady gminnej została stosownie do przepisu §. 86. ust. gm. w gminie ogłoszona, a członkowie gminy nie wnieśli z tego powodu żadnych uwag.

Reprezentacja powiatowa popiera prośbę powyższą.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie miasta powiatowego Złoczowa zezwala się pobierać w latach 1887., 1888. i 1889.

100%, dodatek gminny do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycji gminy miasta powiatowego Grybowa, w sprawie zezwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasta powiatowego Grybowa wykonywała od dawnych czasów prawo poboru opłaty gminnej od napojów, a mianowicie:

od 36 garncowej beczki piwa podwójnego 18 ct. m. k.;

od teźże beczki piwa pojedynczego 9 ct. m. k.;

od garnca wódki szumówki 12 ct. m. k.;

od garnca okowity, rosolio, likieru, śliwicy, rumu i araku 18 ct. m. k.;

od garnca miodu, maliniaku, wiśniaku, lipca, 4 ct. m. k.

Opłaty te pobierała gmina miasta Grybowa w chwili wejścia ustawy gminnej w życie, i nie przestała pobierać ich dalej w zastotowaniu postanowienia §. 81. ust. gm. wymagającego ustawodawczego zezwolenia tylko do zaprowadzenia nowych opłat tego rodzaju, lub do podwyższenia istniejących.

Dopiero rozporządzeniem z dnia 10. Września 1886 L. 7482 z powodu szczegółowego wypadku wydanem, uznało c. k. Starostwo pobór tej opłaty za nielegalny, i wzbroniło dzierzawcy gminnej propinacyi wydzierzawianej wraz z prawem poboru tej opłaty, dalsze jej pobieranie.

Reprezentacya gminna wniosła wprawdzie rekurs przeciw temu rozporządzeniu. Rada gminna jednak dążąc do zasłonięcia dochodu gminnego od powtarzania się przerw tego rodzaju w jego poborze, a nadto uznając potrzebę wzmoczenia dochodów gminy dla pokrycia wydatków połączonych z budową nowego budynku szkolnego, nowego domu ubogich, urządzenia wodociągu, regulacyi ulic i t. p. wydatków, uchwaliła na posiedzeniu odbytem dnia 27. Października 1886. pobierać przez przeciąg lat 10 opłaty:

od hektolitra piwa po 2 zł. w. a.;

od litra wódki po 10 ct. w. a.:

od litra miodu po 5 ct. w. a.

i prosi Wysokiego Sejmu o ustawodawcze zezwolenie na pobór tej opłaty.

Uchwała Rady gminnej została stosownie do postanowienia §. 86. ust. gm. w gminie ogłoszoną, i nie wniesiono z tego powodu żadnych uwag.

Reprezentacya powiatowa popiera jak naj-usilniej prośbę Reprezentacyi gminnej.

Wydział krajowy obawia się jedynie, aby projektowana opłata od piwa nie okazała się w zastosowaniu zbyt wysoką, nie oddziaływała na zmniejszenie konsumcyi, a skutkiem tego na zmniejszenie dochodu gminy z wyszynku piwa, zniża opłatę od hektolitra piwa na 1 zł. 70 ct.

Wydział krajowy wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony pod /- projekt ustawy.

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwolenie gminie miasta powiatowego Grybowa na pobór opłaty gminnej od piwa, wódki i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam:

Art. I.

Gminie miasta powiatowego Grybów zezwala się pobierać w latach 1887. włącznie do 1896. opłatę gminną od napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych, a mianowicie:

od hektolitra piwa po 1 zł. 70 ct.

od litra wódki po 10 ct.

od litra miodu po 5 ct.

Art. II.

Do uiszczania opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborczy stanowi gmina miasta powiatowego Grybowa.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji miejscowej w obrębie gminy, nie można obciążać nią produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy en bloc.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przyjęcie tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w całości, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w drugim czytaniu.

Sprawozdawca JE. p. Smolka. Ponieważ ustawa w drugim czytaniu w niczem nie została zmienioną, przeto wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Sprawozdawca wnosi przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, podaje wniosek ten pod głosowanie.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego uzupełniającego sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego. (**Aleg. 102.**)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Punkt drugi niniejszego sprawozdania uzupełniającego odnosi się do przedłożenia rządowego wniesionego przed kilku dniami, który na wniosek hr. Potockiego przekazany został komisji rybackiej. Tem samym jest więc poniekąd ten punkt już załatwiony.

Wnoszę tedy tylko co do pierwszego punktu niniejszego sprawozdania odesłanie go do komisji gospodarstwa krajowego do załatwienia.

JW. hr. Marszałek. P. sprawozdawca wnosi odesłanie tego przedmiotu do komisji gospodarstwa krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Alfreda Potockiego w przedmiocie ugody regulującej stosunek Państwa do funduszków indemnizacyjnych. (**Aleg. 103.**)

Wnioskodawca JE. p. Alfred Potocki ma głos.

JE. p. Alfred hr. Potocki. Wysoka Izbo! Motywowanie moje tego wniosku będzie bardzo krótkie. Sejm się zgodził na poniesienie pewnych ofiar dla zapewnienia sobie rozstrzygnięcia stanowczego sprawy indemnizacyjnej. Kraj oczekuje jej załatwienia od Rządu i od swojej delegacji. Wiemy, że chwila obecna, kiedy jest w toku trudna sprawa ugody z Węgrami, nie jest dla Rządu sposobną do parlamentarnego traktowania sprawy indemnizacyjnej. Trudności stwarzać nie chcemy. Sądzymy jednak, że po załatwieniu ugody znajdzie nasza delegacja w Wiedniu chwilę odpowiednią do poruszenia tej sprawy i Rząd będzie pomagał do jej załatwienia.

Wnoszę odesłanie mojego wniosku do komisji budżetowej, z uwagi, że przewodniczący komisji budżetowej powiedział, że wszystkie sprawy ważniejsze są już załatwione, więc dzisiaj komisja budżetowa ma już więcej czasu do rozporządzenia. Przy tej sposobności pozwałam sobie wypowiedzieć, iż nie wątpię, że pan przewodniczący komisji zaprosi do obrad nad tym przedmiotem wice-prezesa delegacji naszej w Wiedniu, a może i tego, który jest wnioskodawcą.

Zalecam więc szanownym Panom, żebyście odesłali mój wniosek do komisji budżetowej. (Brawa).

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania sprawy?

P. ks. Adam Sapiaha. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Adam Sapiaha ma głos.

P. ks. Adam Sapiaha. Muszę z góry oświadczyć, że tylko co do formalnego traktowania prosiłem o głos, w meritum samej sprawy wchodzić ani pragnę ani mogę.

Co do odesłania tej sprawy do komisji, muszę otwarcie powiedzieć, że pojąć i zrozumieć nie mogę, dlaczegoby sprawa ta właśnie do komisji budżetowej pójść miała. To jest sprawa dziś polityczna a nie finansowa, a mianowicie jak na dziś nie finansowa dla tej Wysokiej Izby.

Sprawa to polityczna wielce delikatna, potrzebująca bardzo dokładnego zastanowienia się. Ja myślę, że dla tak ważnej sprawy wypadaloby wybrać osobną komisję, pozostawiając tej Wysokiej Izbie możliwość wybrania do niej nie już wybranych dla tych czynności, ale specjalnych osobistości, na którychby w sprawie tej polegano.

Dlatego pozwalam sobie postawić do wniosku p. JE. hr. Potockiego poprawkę, żeby wniosek jego odesłać do komisji osobnej złożonej z 7 członków

JE. p. Alfred hr. Potocki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. JE. Alfred hr. Potocki ma głos.

JE. p. Alfred hr. Potocki. Nie myślę występować przeciw temu. Zwracam jednak uwagę szanownych Panów, że jest zwyczaj parlamentarny, że jak wnioskodawca proponuje komisję, to Wysoki Sejm zawsze łaskaw jest uwzględnić żądanie wnioskodawcy. Dlatego proszę, ażeby wniosek mój był odesłany do komisji budżetowej, z tym dodatkiem, żeby byłznaczony termin do zdania sprawy.

JW. hr. Marszałek. Ponieważ nikt więcej głosu nie żąda — przystępujemy do głosowania. Podam pod głosowanie przedewszystkiem wniosek JE. Alfreda hr. Potockiego.

P. ks. Jerzy Czartoryski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Jerzy Czartoryski ma głos.

P. ks. Jerzy Czartoryski. Mnie się zdaje, że według zwyczaju parlamentarnego, poddaje się najpierw pod głosowanie wniosek, odróżniający się od wniosku pierwotnego.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Regulamin obowiązujący Sejm galicyjski zna tylko jedno postanowienie, a mianowicie to, że wnioski dalej idące powinny być pierwiej podane pod głosowanie. Zdaje mi się, że w tej mierze można być

odmiennego zdania, czy odesłanie do komisji budżetowej jest dalej idące, albo liteż odesłanie do komisji osobnej. Sądzę jednak, że pod tym względem należy rzecz pozostawić decyzji Marszałka. (Gwar).

P. ks. Adam Sapięha. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł ks. Adam Sapięha ma głos.

P. ks. Adam Sapięha. Ja tylko tyle wiem, że zawsze uważa się za wniosek idący dalej ten, który się sprzeciwia pierwszemu wnioskowi, jeżeli nie zachodzi kwestya jakaś specjalna dotycząca cyfr lub czegoś podobnego. Dlatego żądam, żeby moja poprawka była podana najpierw pod głosowanie.

P. ks. Jerzy Czartoryski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Jerzy Czartoryski ma głos.

P. ks. Jerzy Czartoryski. Mnie się zdaje, że procedura powinna być podwójna, t. j. że należy poddać pod głosowanie najprzód kwestyę odesłania wniosku do komisji w ogóle, a następnie kwestyę odesłania wniosku czy do komisji budżetowej czyli też do komisji osobnej. Bo rzeczywiście trudno powiedzieć, który wniosek dalej idzie. Według mego zdania poprawka ks. Adama Sapięhy dalej idzie, ale choćby ściśle i nie szła dalej, to jednak odróżnia się od wniosku pierwotnego i według wszystkich zwyczajów parlamentarnych zawsze pierwsza powinna iść pod głosowanie.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Antoniewicz ma głos.

P. dr. Antoniewicz. Ja prosyw skorsze o hołos, ale poneże wyperedyły mene panowe, kotryi to samo skazały, szczo ja namirjaw, dla toho zrikaju sia hołosu.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Była kwestya, który z tych dwóch wniosków dalej idzie. Przecież Panowie, jeżeli porównamy odesłanie do komisji już istniejącej, a wybór dla jakiegoś wniosku nowej osobnej komisji, to rzecz prosta, że ten drugi wniosek od pierwszego jest dalej idącym. Mnie się zdaje, że samo to zestawienie przekonnywa nas o tem, że wniosek ks. Sapięhy żądający wyboru osobnej komisji idzie dalej od wniosku p. hr. Potockiego.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Stanisław Badeni ma głos.

P. hr. Stanisław Badeni. Pozwalam sobie ponowić zdanie moje, że sprawę tę należy pozostawić decyzji Pana Marszałka. Jednak muszę się najmocniej zastrzedz przeciwko zdaniu ks. Sapiehy, jakoby z regulaminu sejmowego naszego wynikało, iż ten wniosek, który się sprzeciwia zdaniu wnioskodawcy, jest wnioskiem dalej idącym. Przyznam się, że tego postanowienia nietylko co do litery ale i co do ducha w regulaminie naszym nie znajduję. A nawet zdaje mi się, że jestto wprost niemożliwym, bo przecież niejednokrotnie może być wniosek wnioskodawcy daleko dalej idącym, niż wniosek odmienny. Idąc zaś za myślą ks. Sapiehy, musielibyśmy wniosek przeciwny zdaniu wnioskodawcy uważać za dalej idący już na podstawie faktu, że jest przeciwnym. Takiego postanowienia w całym regulaminie znaleźć nie mogę, bo ono się z duchem regulaminu wcale nie zgadza.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. Czaykowski. Proszę o głos.

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusja jest zamkniętą. Do głosu zapisani są posłowie: hr. Golejewski i Alfons Czaykowski.

P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Rzeczywiście trudną jest rzeczą wyinterpretować w tym razie, który wniosek jest dalej idącym. Co do mnie muszę oświadczyć, że jeżeli p. Romanowicz uważa kwestyę odesłania do osobnej komisji jako dalej idącą, dla tego że komisja budżetowa już istnieje i wybierając osobną komisję idziemy poniekąd dalej, to ja pozwalam sobie być odmiennego zdania. Zaraz powiem dlaczego. P. ks. Sapieha mówił, że dalej idącym wnioskiem jest każdy, sprzeciwiający się wnioskowi pierwotnemu wnioskodawcy, o ile niezachodzi specjalna różnica co do wysokości cyfry. Owoż tu taka różnica zachodzi. P. ks. Sapieha żąda komisji z siedmiu, a p. hr. Potocki komisji budżetowej, która składa się z 17 członków. Mnie się zdaje, że 17 jest cyfrą w szeregu naturalnym liczb dalej idącą

aniżeli 7 (wesolość) i dla tego będę głosował za wnioskiem hr. Potockiego. Radzę zresztą w ogóle trzymać się cyfry, bo inaczej będziemy nad tą sprawą debatować bez końca. (Powszechna wesolość i brawa.)

JW. hr. Marszałek. Poseł Czaykowski ma głos.

P. Czaykowski Alfons. Mnie się zdaje, że wniosek ks. Czartoryskiego o oddzielne głosowanie najpierw pod tym względem, czy sprawa cała ma być do komisji odesłaną, a następnie do jakiej komisji, jest najzupełniej uzasadniony. Bo gdybyśmy chcieli połączyć te kwestye z sobą, to wtedy możnaby dojść do tego rezultatu, że ci, którzy są za odesłaniem sprawy do komisji, mogą być odmiennego zapatrywania do jakiej. Dlatego jabym bardzo prosił, ażeby Pan Marszałek raczył zarządzić głosowanie oddzielne.

JW. hr. Marszałek. Dyskusja co do formalnego traktowania jest ukończoną. Przystępujemy do głosowania, a stósownie do życzenia ks. Czartoryskiego zarządzam głosowanie oddzielne. Najpierw, kto jest za odesłaniem wniosku wnioskodawcy do komisji w ogóle, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. A teraz kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisji budżetowej, raczy rękę podnieść. Proszę obliczyć głosy. (Po obliczeniu.) Naliczono głosów 60. A teraz zarządzam kontrapróbę, kto jest przeciwko odesłaniu tego wniosku do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu.) Naliczyliśmy głosów 49. Wniosek hr. Alfreda Potockiego jest więc odesłany do komisji budżetowej.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie wniosku posła Romańczuka w przedmiocie założenia we wschodniej części kraju odpowiedniej liczby seminarjów nauczycielskich z ruskiem językiem wykładowym, jakoteż założenia w miastach o dostatecznej ruskiej ludności szkół ludowych z językiem wykładowym ruskim. (**Aleg. 104.**)

Wnioskodawca p. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Wysokij Sojme! Stawliajuczny pered trema nedilamy moje wnesenie o rozszyrenie objemu ruskoho jazyka w hałyckich szkołach, ja tohdy pomynuwałom školy narodni, a to dla toho, bo Wysokij Sojmn pered rokom na zasidaniu z 19ho Sicznia 1886. uchwaływ projekt do ustawy o ruskych szkołach narodnych. Aże pered kilkoma dniami dowiadałyśmo

sia, szczo projekt toj ne oderżaw Najwyższoji sankcyi, mymochodom każuczcy, uwidomlenie o tim pryjszło do nas w dorozci, tak skazaty, tilko piwuriadowij, a uriadowoji widomosty szczo do nyini ne majemo. Imenno rozisłane buło wprawdi posłom okremo sprawozdanie o tim Wydiłu krajewoho, ałe szczo do nyini ne pryjszło na poriadok dnewnyj.

Ja ne pidnosywbym toju sprawu zowsim, bo meni ne chodyt koncze o formu, jakby ne to, szczo własne nyini na poriadku dnewnim buła sprawa ciłkom podobna t. j. uwidomlenie o ne-sankcyonowaniu ustawy rybackoji, otże ne wydzu przyczyny, dla czobo jak ne w formi okremoho sprawozdania, to w formi dodatku do sprawozdania Wydiłu krajewoho ne małaby zarazom i taja sprawa buty przedłożena Wysokomu Sojmowy.

W rozisłanim nam sprawozdaniu skazano, szczo przyczynoju ne sankcyonowania oboch szkolnych projektiv, Wysokym Sojmom uchwałonych, buw osoblywo wzhlad na postanowy osnownych zasad derżawnych. Poneże taja przyczyna ne wydawała sia meni dostatočnoju, bo ne ona pišla mojeji hadky może widnosyty sia tilko do odnoho projektu, o szkołach sereдных, a ne i druhocho o szkołach narodnych; dla toho ja staraw sia w kompetentnim misci dowidaty sia szczoś blyższoho o własnywych przyczynach — ałe dokładnoho pojaśnia ja ne distaw.

Ne choczcu własnywoji przyczyny prypysuwaty neprychylnosty Prawytelstwa dla ruskych szkil, ne choczcu pidnosyty żalu i robyty dokory, tym bilsze szczo oden projekt ne wid ruskich posliw wyjszow, a druhyj uchwałenyj buw w takij formi, szczo my tilko z koniecznosty za nym hołosowały. Ja ne choczcu takož i ne možu prypuskaty, szczo storonnyctwo, werchowodiacze w sij Pałaty i w kraju, kotre semu projektowy buło protywnie i tilko słuczajnoju koalicyjeju wsich storonnyctw i klubiw buło perehołosowane — szczo ono umiło znajty dorohu, aby predłożeniu toho projektu do najwyższoji sankcyi pereszodyty. Jesłybyśmy o czimś takim nahlasno perekonały sia, jesłybyśmo baczyły szczo w sij Wysokijj Pałati ne tilko ne możemo zdobuty uwzhladnienia chotiajby najumirkowanijszych naszych żadań, ałe szczo nawit i w tych wyimkowych razach, koły bodaj tiń jakoho nebud uwzhladnienia pokaże sia, w insziz dorozci wsio udaremniaje sia, to w takim razi my musilyby poważno i na seryo zastanowyty sia, czy pry takych obstawynach majemo dalsze,

jak dosy, wyderżowaty w naszym nežnośnim położeniu czy majemo na inszu riszuczcu dorohu wstupyty...

Z hdejakich, wprawdi dribnych, mir ministerstwa proświty, robłonych imenno tohdy, koły ono maje dokładnijszi informacyi o potrzebach ruskoho szkolnyctwa, możemo prypuskaty, szczo ono ne jest neprychylne żadaniom ruskim.

Wprawdi możnaby sia buło nadijaty, szczo po uchyleniu oboch zhadanych projektiv Sojmu c. k. Prawytelstwo wystupyt samo iż swoim predłożeniem, szczo by uwzhladnyty dijstni potreby ruskoho naroda.

Jesłyż se ne stało sia, to ja prypysuju w perszij miri przyczyny tomu, szczo ono ne maje dokładnych a stałych informacyj o tych potrzebach. Koły o potrzebach polskoji storony informuje sia czerez własny krajewy, kotri wsi sut' w rukach polskych, koły zasidajut aż 2 ministry polski w Radi korony, koły w poodynokych ministerstwach a imenno w ministerstwi proświty sut' takož wyższy uriadnyki polski, Rusyny ne majut możnosty toju dorohuju informowaty Prawytelstwo o swoich potrzebach.

Buło wprawdi przed 30ma rokamy i trochy dołsze, potom oden wyższyj uriadnyk ruskiy w ministerstwi proświty, odnakoż po tomu toje vse ustało. Jaby chotiw otże toju potrebu pidnesty, chotiaj mymochodom, ałe z natyskom, i bażawbym, szczo by moi słowa distaly sia do własnywoji ciły, szczo by w Ministerstwach, a imenno w Ministerstwi proświty buw takož jakyj uriadnyk Rusyn, jak dla spiwwedenia szkolnyctwa ruskoho, tak i dla informacyi w razi potreby. Ja hadaju szczo w takim razi ruskiy narid ne maw by tilko przyczyn do narikań, jak teper.

Prystupajuczcy do własnywoji temy t. j. do oboch moich nynisznych wneseń, ne potrebuju ich dowho motywowaty. Osoblywo sprawa, poruszona w wneseniu perwszim, buła wże tutka tak dokładno obhoworena i umotywowano, szczo wystarczyt' chot'by kilka sliw.

Na 180 (w okrucłim czysli) szkil 4- i bilsze klasowych Rusyny krim Lwowa ne majut żadnoi takoji szkoły poza Lwowom; w żadnim misti ne ma w zahali jakoji nebud' ruskoji szkoły, chotiaj buwaje po mistach 3, 4, 5 i bilsze ty-siacz Rusyniw a w dekotrych mistach Rusyny stanowlat nawit' bilszis't nasełenia. Sut' to wzhlady tak waźni, tak oczewydni, szczo protywnych nijakij zamit ne może ustojaty sia.

Wnesenie moje ja sformułowałem w tej sposob, szcoby łyszyty najswobodnijszu ruku c. k. Prawytelstwu do jeha perewedenia. Jesły pomimo toho, szczo teperiszne wstąpienie na dorohu ustawodawczu ne dowelo sia do ciły, Wysoke Prawytelstwo hadaje, szczo bez toi dorohy sprawa załahodyty ne „dast” sia, to nechaj predložyt widpowidnyj swij projekt Wysokomu Sojmowy, w protywnym razi może wid razu wstupyty na dorohu egzekutywnu do perewedenia moich wnesień. Na dorohu tuju dijestno po czasty w praktyki wże i ustupłeno i na pidstawi riszenia najwyższoho Trybunału derżawnoho dorohoju egzekutywy Rusyny mista Lwowa oderżały 4-klasowu szkołu narodnu. Kotru dorohu wysokie Prawytelstwo chotiłoby załahodyty moje wnesenie, se dla nas ricz dosyt’ obojatna.

Ne wskazaw ja takoz w swoim wneseniu, czy ruski szkoły majut sia zawodyty nowi, czy peretworyty z teperisznych polskich szkół, i toje dla nas obojatno.

Na kinec ne wyczyslaw ja podribno wsich miscewosty, hde wydzu potrebu ruskych szkół, tilko podaw dekotri na prymir, szcoby i w tim wzhladi jak najswobodnijszu ruku łyszyty wys. prawytelstwu.

Szczo do druho mohoho wnesenia, o seminarjach uczytelskich, to ono pojavlaja sia perszyj raz w sij Wysokij Pałati. Umotywowanie jeha bude takoz korotke. Jest to ricz jasna, szczo seminarja uczytelski sut’ przyznaczeni na to, szcoby prysposobyty buduszczych uczyteliw dla szkół narodnych, a prysposobyty musyt’ sia ich w tej sposob, szczo podaje im sia nauku wsioho toho, czoho widtak sami w szkołach narodnych majut uczyty.

Piśla urjadowoho sprawozdania z r. 1885. jest w naszym kraju 1.370 szkół narodnych ruskych. Oczewydno szczo potrzeba dla nych uczyteliw, kotriby jazyk ruskyj znały, i to znały dokładno, tak szcoby ne tilko jeho samoho, ale szcoby i w nim w szkołach narodnych uczyty potrafiły. Odnakoż w ciłim kraju nema ani odnoji ruskoji seminarji, koły protywno na 1.212 szkół polskich jest czysto polskich seminarij uczytelskich aż 5! Wprawdi sut’ 4 seminarja tak zwani utrakwistyczni, t. j. w kotrych nauka maje sia podawaty i w polskij i w ruskiej mowi; odnakoż pomynajuczy, szczo jesłyby nawit tej utrakwizm stroho w nych buw perewedenyj, to

se buło by dla potreb ruskoho szkilnyctwa ne sorozmirno mało, treba szcze zhadaty i to szczo neraz wże buło pidnoszone, szczo tej utrakwizm jest łysz bilsze na paperi, a dijestno ne połowyna przedmetiw, jakby powynno buty, a łysz oden abo dwa przedmety wykładajut sia po rusky. Ba w odnij seminarji, t. j. żeńskoj seminarji u Lwowi, okrim nauky jazyka ruskoho włastywo ani oden przedmet po rusky ne wykładaje sia!

Ne dywnoż, jesły seminarji ne mohut dostarczyty dostatočnoho czysła uczyteliw, posiadajuczych dokładne znanie ruskoho jazyka, jesły dlatoho do ruskych szkół narodnych dajut uczyteliw, kotri po rusky dobre ne znajut. Dywna to anomalia, a odnakoż buw takyj słuczaj, szczo koły zwertano uwahu inspektora, szczo uczytel ne znaje dobre po rusky, a maje po rusky uczyty, inspektor wyrazyw sia: To win nauczyt sia pry ditiach. Osobływsza to praktyka, szcoby ne dity wid uczytela, ale uczytel wid ditej nauku poberaw!

Otże z tych wzhladiw, meni sia wydyt, żełanja naszi, aby w naszym kraju buło dostatočne czysło ruskich seminarij uczytelskich, sut’ zowsim oprawdani.

Sprawy tuju pidnosyły wże neraz ruski posły w radi derżawnij, hde podawaly dokładnijsze i czysło potribnych seminarij ruskych i miscewosty, hde ony małyby sia załožyty.

Ja i se moje wnesenje sformułowałem ciłkom zahalno, ne chotiaczy zdybaty sia z zamitom, szczo Wysokij Sojm abo c. k. Prawytelstwo w zasadi ne protywlata ale zi wzhladu na projektowani mnoju miscewosty abo inszi taki obstawyny na neho ne hodyt sia.

Otżeż moje wnesenie łyszaje zowsim wilnu ruku w kotrych miscewostiach seminarja uczytelski majut’ buty otworeni, czy majut sia otworyty nowi seminarja, czy teperiszni tak zwani utrakwistyczni, majut peretworyty sia na ruski.

Pidnoszu łysz to, szczo piśla mojej hadky potrzeba bułaby, szcoby załožyty szcze nowi seminarja, bo jak wże sij Wysokij Pałati mynuwszoho roku buło wykazano, czysło kandydatiw uczytelskich jest’ za małe i ne zostaje w należytyj proporcji z czysłom szkół, szczo dlatoho dla mnohych szkół nema uczyteliw.

Tilko szczo do motywowania moich wnesień.

Ja postawym swoji wnesenia pizno, koły uże ne mnoho dniw łyszaje sia do naszych narad, odnakoż przyczynu toho wykazaw ja popered, a jesły Panowe dijestno przyznajete ruskij sprawi tuju ważniśt, jaku jej przyznaw dostojnyj Marszałok pry otworeniu sehoricznej sessji, a kotri to słowa Wy Panowe odobryły, jesły woźmem dalsze na wzhlad, szczo ne chodyt tut' o postanowy specjalni. do czoho potreba by dowszoho czasu, łysz radsze o zahalne, zasadnycze zajawlenie Sojmu, to na toje czasu znajszłoby sia szczo do woli.

Na konec pozwolu sobi zrobyty szczo odnu uwahu. Koły ja pered 2. litamy perszuj raz wystupyw z moimy wneseniami, ja postawym ich w tak umirkowanij formi, szczo ne tilko mnohy Rusyny, ale nawet' czaśt' Polakiw, czaśt' polskoho dnewnykarstwa pidnesła, szczo żelania moji sut' zanadto umirkowani, szczo Rusynam należyt sia bilsze, niż my zażadały. Odnakoż mymo toho, koły w mynuwszim roci weła sia nad tymyż wneseniami tut debata, hdekotri posły zrobyły zamit, szczo meni ne chodyło o dijestni potreby ruskoho naroda, o potreby dydaktyczni i pedagogiczni, ale szczo tendencjeju mojeju było sijaty rozdor i wraźdu w naszym kraju meży oboma narodnostjamy jeha. A chotiaj dalsze jeszcze i sposib motywowania i boronienia moich wnesień, hde ja na pole polityczne schodyw łysz tohdy, koły do toho buwjem wyzwanyj, opyrawsia własne na motywach dydaktycznych i pedagogicznych, chotiaj widtak i poważnyj hołos stanysławowskoho epy-skopa widper tyi zamity, ukazujuczy, szczo na wnesenju pered wsimy pidpysani ruski kniazi cerkwy, ruski władky, kotrym preci ne można prypysuwaty sijanie rozdoru i wraźdy, mymo toho wsioho jeszcze i seho roku, wprawdi ne w sij wysokij Pałati, ale czlenamy jeji wskazuwani były podobni twerdzenia! Jesły tyi Panowe sut' dijestno pereświdczeni o tim, szczo howorjat ja żaluju ich. O nych można skazaty słowamy swiataho pyśma: Majut oczy, a ne wydiat, majut uszy, a ne czujut. Żyjuczy w ruskim kraju, wydiaczy rozwywajuczu sia sprawu rusku i potreby ruskoho naroda, ony szczo nyne pereiaknieni tymy pobladamy i duchom, jakij daśt' sia wytołkowaty chyba 40 lit tomu nazad. Jesłyż ony ne howoryły z pereświdczenja, ale dla jakych pewnych ciżej, żaluju tych, kotri ich słuchały, jesły mohły im uwiryty. Ja skinczyw.

Pid wzhladom formalnym wnoszu, szczo

moje wnesenje widosłaty do komisji szkilnoji. P. Antoniewicz. Proszu o hołos!
JW. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Spodiwaju sia, szczo może chot' tym razem zasłužu sobi na wdaczność Wysokoj Pałaty, jesły predložu wnesenie trocha praktycznijsze jak toje, jakim zakińczyw p. Romańczuk umotywowanie swoho wnesenia.

Ricz widoma, szczo wnesenie to wijszło trocha za pizno pered W. Sojm, i možemo sia obawliaty, szczo seji sessji sejmowoji ono ne werne sia pid debatu Sojmu. Jesły ne pryjde, to nam bude krywda, bo budemo mohły podizriwaty Was, szczo bilsziśt' własne užyla toho obstojaatelstwa, aby ne predložyły pid debatu toje wnesenie. Jesły to wnesenie pryjde, to może Wam Panowe, abo tym byłaby krywda, kotry sobi ne želajut toji drazywosty, jaka pry debati ne daśt sia omynuty.

My bo żadajem wsi uże spokoju.

Może to najpraktycznijsze bułoby, szczo to wnesenie traktowaty jako nahlaszcze, i tym sposobom ne dopustyty własne do toj draźlywosty nepotrebnoji.

Żelania wnesenia toho tak sut umirkowani szczo i biłszośt' sia zhodyty na nych w swoim własnom interesi powynna.

Sprawa taja wsim jest dobre znana, szczo tut' wełykoho pryhotowania ne potreba i jak sia pokazuje, dla bilszosti Sojmu sprawa ta je sympatyczna. Jesłyby były protywnyky toho wnesenia, to i ony salva conscientia na takoje wnesenie hołosowaty mohut, bo niczoho pry tim nie stratiat.

Na wsiakij słuczaj stane sia tak, jak wam wyhodnijsze.

Majete bo Panowe duchiw opikuńczych wysoko w hori, kotry sut wlijatelni, i czasto wsemohuszczyi, a tyi ne dopustiat toho, aby niczoho wam ne myłoho ne wwedeno w żytje. Z tych motywiw wypadałoby meni wnesty, aby to wnesenie jako nahlaszcze traktowane buło.

Ja sia obawlaju, szczo by was ne pererazyty, i dla toho wnesenia podobnoho ne stawliaju, ale spodiwaju sia, szczo ze storony poważnij-szoj toje pidnesene bude.

Z mojej storony tylko wnoszu, aby Sojm poruczyw Komisii edukacyjnoj by swoi wnesenia w toj sprawi szczo nyusznoji sessji predložyla do konstytucyjnoho traktowania.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podam tedy najprzód pod głosowanie wnioski p. Romańczuka co do odesłania jego wniosku do Komisji szkolnej, a potem osobno dodatek p. Antoniewicza co do wyznaczenia Komisji terminu, w jakim ma przyjść przed Wys. Izbę ze sprawozdaniem.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos co do drugiego wniosku p. Antoniewicza oznaczającego termin, w którym Komisja ma załatwić tę sprawę.

JW. hr. Marszałek. Podam najpierw pod głosowanie wnioski odesłania sprawy do Komisji szkolnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Co do postawienia Komisji terminu p. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. O ile pamięć moja sięga, w kwestiach mniej ważnych i doniosłych jak ta, którą obejmuje wniosek p. Romańczuka, Sejm nigdy nie uchwalał terminu, w jakim odnośna Komisja ma przyjść ze sprawozdaniem.

Tej zasady trzymał się Sejm zawsze, najpierw z uwagi na to, że należy ciała powołanemu do szczegółowego rozebrania przedmiotu pozostawić czas potrzebny do zbadania rzeczy dokładnego, a powtóre, że Sejm wychodził zawsze z tego przekonania, że którakolwiekbyż Komisja, jednak wybrana z łona tej Wysokiej Izby, nie potrzebuje korektury i zasługuje na pełne zaufanie, że z chwilą, kiedy rzecz skończy, z tą chwilą przyjdzie na porządek dzienny Izby, z tego powodu muszę się najkategoryczniej oświadczyć przeciw wnioskowi p. Antoniewicza. Byłby to zresztą precedens nadzwyczajnie niebezpieczny po prostu krępujący czynność każdej Komisji.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos. (Gwar).

P. Popiel. Proszę o zamknięcie dyskusji.

JW. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Prosto pereczu mniemu p. Abrahamowicza, szczo Sojm nikoły ne uchwalaw terminu dla Komisji. My ne tolko mały słuczaji, szczo takii wnesenia pijszły do Komisji z tym preporuczeniem, szczo by Komisja wernuła z nymy szcze w czasi tekuszczój sesji,

ale i pry poodynokich petycyach takii uchwały zapadały, ne czasto wprawdi ale zapadały. Z toho ślidujet, szczo uwahy p. Abrahamowicza ne majut pidstawy i Sojm *salva conscientia* moje wnesenie pryniaty może.

P. ks. Siczynski. Proszu o hołos.

Głosy: Wnosimy zamknięcie dyskusji.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusja zamknięta. P. ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Moja pamiat riżnytsia wydko szczo do intenzynosty z pamiatieju p. Abrahamowicza. Kolega Abrahamowicz każe, szczo ne buło precedensu, szczo by sprawu, katora ważnostiu swojeju zasłuhowała by na osoblywszu uwahu Sojma, poruczowano Komisji z naznaczeniem jeji terminu, szczo by spiszyła się z peredłożeniami komisijnymi. Ja ne dałeko budu się wertaty; może o kilka tolko dniw pryhadaju p. Abrahamowiczowu, szczo pry motywowaniu z tej storony, do katoroj zdaje się chyłt się p. Abrahamowicz, pry motywowaniu odnoj petycyi jako motywum, szczo by Komisja borsze pryjszła z toju sprawoju, pidneseno z natyskom, szczo to sprawa duże ważna.

Chotiljem tylko sprawyty twerdzenie p. Abrahamowicza i poperty wnesenie p. Antoniewicza. Chodyt nam o to, szczo by szcze toj sesyi (pered ukińczeniem sesyi) pryjszła Komisja iz swoim sprawozdaniem, choczemo tym żadaniami zaznaczyty ważnist sprawy i zapewnyty się, szczo taja sprawa pryjde do traktowania pered Wysokoju Pałatu jeszcze pered zamknieniem sesyi sejmowej.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. Sekretarz p. Dr. Stan. hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stan. hr. Badeni. Ja o tyle zgadzam się z p. Abrahamowiczem, o ile szanowny poseł nie życzy sobie wytwarzać precedensu. Bo słusznie Wys. Izba żądać może, aby wnioski w tym czasie wniesione i sprawozdania z tychże bez specjalnego polecenia w każdym razie w tej sesyi przedłożone były.

Co do toczącej się sprawy nie mogę jednak nie podnieść, iż wniosek p. Romańczuka został spowodowany tem, że ustawa roku zeszłego przez Sejm uchwalona, przez Najjaśniejszego

Pana nie została sankcyonowaną. Zatem spóźnienie w postawieniu tego wniosku nie jest winą wnioskodawcy, lecz powodowane jest wyjątkowymi okolicznościami. Nadto zwrócę uwagę na to, że według mego zdania, życzeniu wnioskodawcy należy zadość uczynić, tem bardziej że jeżeli Wysoka Izba poleci Komisji, ażeby zdała sprawę jeszcze w tej sesji, to z tego nie wynika, aby Komisja musiała koniecznie wejść w meritum sprawy i przyjść z pozytywnymi wnioskami co do jej załatwienia. Sądzę, że Komisja ma jeszcze inny punkt wyjścia, mianowicie ten, że może w kilku dniach przyjść z wnioskami odesłania sprawy do Wydziału krajowego, z poleceniem, aby tenże na przyszłej sesji przyszedł ze sprawozdaniem. Ten sposób załatwienia rzeczy nie przesądza, a umożliwia choć w części uczynienie zadość życzeniom wnioskodawcy. Dla tego też popieram życzenie p. Romańczuka i p. Antoniewicza, aby polecić Komisji szkolnej by na tej sesji zdała sprawę z tego wniosku.

JW. hr. Marszałek. Dyskusya zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem dodatku posła Antoniewicza, ażeby komisji szkolnej dać polecenie, by o wniosku p. Romańczuka zdała sprawę jeszcze w ciągu bieżącej Sesi, zechce rękę podnieść. Proszę Panów o obliczenie głosów. (Po obliczeniu.) Jest za tym dodatkiem 24 głosów. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu.) Jest głosów 39. Zatem dodatek nie został przyjęty.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego, którym jest pierwsze czytanie wniosku p. Tomisława Rozwadowskiego w przedmiocie projektu do zmian w ustroju gminnym. **(Aleg. 105.)**

P. Tomisław Rozwadowski ma głos.

P. Rozwadowski Tomisław. Już trzeci rok, jak sprawa, którą dziś Wysokiej Izbie polecić zamierzam, dyskutowaną jest w kołach sejmowych po za obrębem tej Izby dość żywo; mam zatem wszelkie prawo sądzić, że wniosek mój nie zastanie Wysoką Izbę nieprzygotowaną i że sprawa ta w Izbie na usposobienie zupełnie obojętne nie natrafi; zaś rozmowy prywatne, jakie z większą liczbą Szanownych Kolegów często toczyłem pozwalają mi wnosić, że może z pewną przychylnością pod rozwagę wziętą będzie.

Na samym wstępie muszę zaznaczyć, że nie

idzie mi o reformę ustawy gminnej, ja znajduję ustawę gminną, która nas dotychczas obowiązuje, dosyć dobrą, a nawet gdybym z niej niezupełnie był zadowolony, nie śmiałybym tak dorywczo atakować dzieła wytworzonego z wielkim trudem, z wielką rozważą i pracą przez ludzi kraj głęboko znających i kochających go tak jak i ja, a których siłom ja bezwzględnie wyższość nad moimi przyznać muszę i przyznaję. Stosunki krajowe nie zmieniły się od czasu uchwalenia ustawy gminnej tak dalece, żeby zmiany były w ustawie koniecznymi a ja osobiście wahałbym się wnosić poprawkę, a cóż dopiero zmianę istniejącej ustawy, jeżeli konieczność tych zmian nie jest zaznaczoną tak dalece, że od nich usunąć się nie można. Uznaję tedy ustawę gminną za dobrą. Tak, ale dobrą na papierze. Szanowni Panowie muszą mi przyznać, że nie tylko obowiązki ale nawet prawa, które ustawa gminie przyznaje, nie są wykonywane, ale co gorsza, z rozmów, które z Szanownymi Kolegami często toczyłem, wywnioskowałem, że na całym obszarze kraju naszego, z bardzo małymi wyjątkami, prawa te i obowiązki gminie przyznane i na gminie ciężące wykonywane być nie mogą, a wykonywane być nie mogą po prostu dla braku sił w gminie. Tutaj zatem leży główne zło, i tu poprawy szukać, jest moim dążeniem. Dlatego nie przedkładam Wysokiej Izbie wniosku dążącego do reformy ustawy gminnej, ale do pewnych zmian w ustroju samym, zmian, któreby zdaniem mojem uczyniły tę gminę dosyć silną, aby obowiązkom swoim zadosyć uczynić i prawo przyznane gminie należycie wykonywać mogła.

Wniosek mój, postawiony jest z rozmysłem w formie ogólnikowej. Żądam od Wydziału krajowego wypracowania i przedłożenia Sejmowi wniosku co do zmian, jakie w ustroju gminnym celem wzmocnienia go zaprowadzić by należało. Nie mogłem się jednak tu trzymać zupełnie w ogólnikach, musiałem postawić kilka punktów wytycznych, aby zaznaczyć kierunek, w jakim zmiany te przeprowadzone by być miały. Muszę też Szanownym Panom powiedzieć, że punkta, które we wniosku moim wyraźnie zaznaczyć sobie pozwoliłem, nie są wynikiem osobistych moich zapatrywań — przeciwnie, są rezultatem dłuższych narad poważniejszego grona posłów sejmowych i moralne poparcie, jakiego się ze strony tych Szanownych Kolegów spodziewam, dodało mi odwagi wystąpić z tym wnioskiem

i ułatwiło mi moje zadanie. Siedmdziesiąt kilka podpisów, którymi wniosek jest opatrzony, pozwala wnosić, że wniesiony jest dosyć na czasie.

Wniosek mój żąda utworzenia okręgów gminnych, w których zarządzie zeszliby się reprezentanci obszarów dworskich i przedstawiciele wybrani gromad czyli teraźniejszych gmin wiejskich.

Ciało to wybrałoby sobie wspólnie naczelnika a byłoby moim zdaniem dosyć silne tak moralnie jak intelektualnie, aby z jednej strony obowiązki swoje wykonywać i praw swoich pilnować, a z drugiej strony, aby bronić pojedynczych członków gminy przeciwko nadużyciom niższych organów fiskalnych jak też przeciwko zgubnemu wpływowi pokątnych pisarzy; a tak jak z jednej strony lud nasz nie ma obrony przeciwko nadużyciom, tak z drugiej strony jest bezbronny na pastwę oddany temu zgubnemu wpływowi. Do rozpaczki przyprowadzonym widzi się taki włościanin, jeżeli się czuje pokrzywdzonym — czuje, że się z nim dzieje tak, jakby nie należało, a nie ma gdzie szukać porady, szukać opieki.

W desperacji idzie do pisarza pokątnego i tam dopiero z deszczu pod rynnę, dostawszy się w sieci jego jest zupełnie zgubiony i do ostatniej kropli wyssany.

Nie mogę przy tej okazji nie wspomnąć, że tak jak należytości rządowe od ludu naszego z pewną bezwzględnością bywają ściągane, tak z drugiej strony dokładność w wymierzaniu tych należytości — w załatwieniu rekursów, dużo, bardzo dużo pozostawia do życzenia. Zeszłej Sesyji sejmowej Szanowny Kolega poseł Żuk-Skarszewski zebrał z wielką skrzętnością i z wielką pracą mnóstwo faktów świadczących albo o niedbałym pełnieniu obowiązków niektórych organów rządowych, w bardzo wielu wypadkach zaś zaniedbanie to przechodziło w zakres nadużyć.

Ze strony Wysokiego Rządu mieliśmy zapewnienie, że ile możności złe zostanie usunięte i nadużycia wstrzymane, a nie wątpię i tu stwierdzam, że obietnica była daną szczerze i życzliwie. Jednakowoż fakta, o których mię teraz powiadomiono, a fakta dowodami poparte, pozwalają mi sądzić, że złe to trwa dalej, a jeżeli złe to się zmniejszyło, to tak nieznacznie, że w praktycznym życiu spostrzegać się nie daje. Urzędnicy podatkowi skarżą się na przeciążenie, na nawał pracy, któremu poddać nie są wstanie,

a wskutek tego mnożą się niedokładności, zapomnienia, jakie w dalszym ciągu przechodzą w nadużycia. Mogę tu zaznaczyć dwa fakta, gdzie rekurs przeciwko wymierzeniu należytości przez urząd podatkowy jeden po 7, drugi po 9 latach został odesłany tam, gdzie należało.

Gminny okręg silny, z inteligentnym materiałem w zarządzie swoim, z materiałem, któryby z chętną pomocą, przychylną poradą był na miejscu dla włościan pomocy potrzebujących i uwolniłby ich od konieczności włóczenia się po miasteczkach i tracenia daremnie czasu, taki okręg dawałby mi gwarancję, że nietylko administrację gminy należycie wypełni, ale i członków gminy swojej weźmie w obronę tam, gdzie tego potrzeba. Gdyby taka doraźna obrona uchroniła włościan od wielu dokuczliwości, to i społeczeństwo i Rząd krajowy uniknąłby kwasów, złej krwi, niezadowolenia, które przy dłuższym trwaniu pewnego rozstroju się nagromadza i pewien ferment wytwarza.

Gdybym przyznawał szanownym posłom z okręgów gminnych większe prawa i obowiązki starania się o to, co bezpośrednio ludu dotyczy, za to zwróciłbym się do nich specjalnie; ale jestem tego zdania, że każdy z nas ma w tem równe prawa i równe obowiązki, a przekonanie moje jest tego rodzaju, że każdy z szanownych posłów te obowiązki bierze na seryo i każdemu dobro kraju i ludu równie na sercu leży. (Brawo).

Dlatego też zwracam się do ogółu Wysockiej Izby. Szanowni Panowie! weźmijcie wniosek mój pod życzliwą rozważę, jeżeli nie z innego powodu, to z tego, że upatruję w niem możliwość położenia tamy drobnym dokuczliwościom, które lud nasz mocno trapią. W dalszej części wniosku mojego proponuję, aby Wydział krajowy przedłożył nam na najbliższej sesyji projekt podziału kraju na okręgi gminne.

Zdaje mi się, że jest rzeczą naturalną, iż musiałem tego żądać, bo jeżeli mamy kiedyś obradować nad wprowadzeniem podobnej organizacji, to musimy mieć przed oczyma obraz, jak ten podział będzie wyglądał, aby każdy z posłów znający swoją okolicę mógł zarządzić pewne stosowne reklamacye i robić poprawki, które uzna za stosowne.

Zbliżając się ku końcowi dodam, że stawiając mój wniosek słuchałem zlecenia danego

mi wręcz i wybitnie przez moich wyborców. Dopełniam obowiązku, a dopełniając go, gdybym nawet miał natrafić na niepowodzenie, będę zadowolony. Ufam jednakże bezstronności szanownych kolegów, ich znajomości stosunków krajowych i mam nadzieję, że wniosek mój z przychylnem usposobieniem pod rozwagę będzie wzięty a finalnie gorąco polecam.

Co do formalnego traktowania wnoszę odesłanie mego wniosku do komisji gminnej.

JW. hr. Marszałek. Wnioskodawca p. Tomisław Rozwadowski żąda odesłania swego wniosku do komisji gminnej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej z projektu Wydziału krajowego wybudowania gmachu dla c. k. komendy Żandarmeryi we Lwowie. (Aleg. 106.).

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 106.).

Głosy. Uwolnić od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Upoważnia się Wydział krajowy do wybudowania we Lwowie na gruncie zakupić się mającym domu własnego, któryby wszystkie potrzeby kwaterunkowe c. k. Żandarmeryi w tem mieście dyslokowanej zaspakajał, a to wraz z gruntem i wszelkimi wydatkami ubocznymi kosztem nieprzekraczającym sumy 130.000 zł.

2. Upoważnia się Wydział krajowy, aby na zakupno gruntu i na częściowe pokrycie kosztów powyższej budowy użył z pozostałości pożyczki krajowej z r. 1883. taką sumę w granicach cyfry pod 1. wyszczególnionej, jaka się potrzebną okaże.

3. Upoważnia się Wydział krajowy, aby na hipotekę wybudować się mającego gmachu za-

ciągnął pożyczkę w Banku kraj. w 4 $\frac{1}{2}$ % listach zastawnych w wysokości, jaką na tę hipotekę uzyskać będzie można.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby z pożyczki hipotecznej zużytkował kwotę potrzebną do wykończenia budowy, zawsze w granicach 130.000 zł., resztę zaś zwrócił do funduszu pożyczki kraj. z r. 1883.

Niniejszem sprawozdaniem załatwiamy również petycję Emilii Kubalskiej L. 482 pet. 374 w sprawie kupna jej domu na koszarach.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Upoważnia się Wydział krajowy do wybudowania we Lwowie na gruncie zakupić się mającym domu własnego, któryby wszystkie potrzeby kwaterunkowe c. k. Żandarmeryi w tem mieście dyslokowanej zaspakajał, a to wraz z gruntem i wszelkimi wydatkami ubocznymi kosztem nieprzekraczającym sumy 130.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do tego punktu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

2. Upoważnia się Wydział krajowy, aby na zakupno gruntu i na częściowe pokrycie kosztów powyższej budowy użył z pozostałości pożyczki krajowej z r. 1883. taką sumę w granicach cyfry pod 1. wyszczególnionej, jaka się potrzebną okaże.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

3. Upoważnia się Wydział krajowy, aby na hipotekę wybudować się mającego gmachu za-

zastawnych w wysokości jaką na tę hipotekę uzyskać będzie można.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Baden i (czyta):

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby z pożyczki hipotecznej zużytkował kwotę potrzebną do wykończenia budowy, zawsze w granicach 130.000 zł., resztę zaś zwrócił do funduszu pożyczki kraj. z r. 1883.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Baden i. Ponieważ nie ma żadnych zmian w uchwałach, przeto wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Sprawozdawca wnosi przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje je w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała przyjęta w trzecim czytaniu.

Na żądanie kilku pp. posłów numer 7 porządku dziennego: „Sprawozdanie komisji budżetowej o odbudowaniu w szpitalu tarnowskim północnej części frontowego budynku“, z dzisiejszego porządku dziennego cofam, i położę go na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń.

Następuje teraz punkt 8. Sprawozdanie komisji budżetowej o budowie krowiarni w Zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie. (**Aleg. 107.**)

Sprawozdawca p. Hausner ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Baden i. Proszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest postawiony wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Upoważnia się Wydział krajowy do budowy krowiarni na 24 krów w Zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie.

2. Sejm wstawia na ten cel do budżetu Zakładu kulparkowskiego na rok 1887. w rubryce wydatków nadzwyczajnych kwotę 5.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Popiel. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Nasamprzód Dostojny ego Marszałka a potem szanownych kolegów będę prosił o cokolwiek cierpliwości, bo zdawać by się mogło zrazu, że będę mówił o rzeczy nie będącej w związku z dzisiejszym przedmiotem obrad. Czy jest w związku, następnie się pokaże.

Oto temu kilka lat Wydział krajowy wpadł na myśl, jak w kraju naszym twierdzą, dość śmiała, żeby do zysku na dostawie mięsa do zakładu kulparkowskiego przypuszczeni być mogli i nie — izraeliści. Jakoż w istocie pewnego rodzaju liga z kilku poważanych w naszym mieście rzeźników, uformowała ofertę dość przystępną, wniosła ją do Wydziału krajowego i kontrakt zawarła. Po kilkunastu dniach ciż sami Panowie przyszli do Wydziału krajowego ze skargami, na które Wydział krajowy nic poradzić nie mógł. Z tymi samymi skargami udali się oni także do magistratu. I na cóż się oni skarżyli? Na to, że gdy przyjechali z mięsem na rogatkę Grodecką, wtedy oznajmili im, że dzierżawca akcyzy miejskiej, p. Drescher kancelarję swoją przeniósł na rogatkę Żółkiewską; otóż musieli pojechać na rogatkę Żółkiewską; czemu? na to, żeby odebrać tę nadwyżkę akcyzy, którą we Lwowie zapłacili: albowiem Lwów ma akcyzę wyższą a Kulparków niższą, więc należał im się zwrot owej nadwyżki. Oto zważyli najpierw mięso na rogatce grodeckiej, potem przejechali przez całe miasto, pojechali aż do rogatki żółkiewskiej i tam zważyli mięso po raz drugi. Z żółkiewskiej rogatki znów przez całe miasto wrócili na grodecką, gdzie wazyli po raz trzeci a w zakładzie kulparkowskim wazyli po raz czwarty.

Naturalnie, że na tych transportach, na tem czterokrotnem zrzucaniu mięsa z wozu na wóz, z wagi na wagę, bardzo skruszało mięso dostarczane dla biednych obłąkanych, ale i panowie majstrowie bardzo skruszeli. A gdy nie mogli żadnej pomocy dostać ani od Wydziału

krajowego, ani od magistratu, nuż w próśby do p. Dreschera a ten człowiek wspaniałomyślny za 300 reńskich obiecał im, że przestanie ich mordować. Więc i panowie majstrowie założywszy palec na palec zaprzysięgli, że jako żywo nikt ich na tem nie przydybie, żeby do Kulparkowa mięso dostarczali. Tak też jest w istocie, a p. Descher chcąc bądź co bądź pokazać, że on coś znaczy, gdy się do niego znów zwrócono od Wydziału krajowego, by z nim kontrakt zawrzeć, zaoferował się za 54 ct. dostarczać mięsa zakładowi kulparkowskiemu, kiedy jednocześnie do szpitala lwowskiego dostarcza się za 48 ct. Od tego też czasu p. Drescher został zupełnie panem samowładnym pod tym względem. Tak jest przynajmniej co do zakładu kulparkowskiego. Natrącić muszę, że gdy n. p. w zeszłym roku Kulparków brał mięso po 45 ct. od p. Dreschera, tenże sam p. Drescher do szpitala wojskowego, do restauracji dostarczał po 39 ct. O tem się przekonałem, bom był w kuchni i w kancelaryi szpitala wojskowego, byłem także i w kuchni kryminalnej, bo i w kryminale dostarczał p. Drescher mięsa, wprawdzie po 45 ct. ale bez kości. Słowem jednym pod tym względem nie wiem, czy ten p. Drescher ma to, co się zowie „hazuką“ na Kulparków, bo nie jestem wtajemniczony w sprawy kahału tutejszego, ale sądzę, że raz należałoby dla naszego zakładu Kulparkowskiego z pod tego rodzaju monopolu czy kurateli wyjść. Sprawa ta, jak Panom wiadomo, była poruszona w przeszłym roku w Sejmie: czemu ja jej nie poruszyłem? bo niestety z mojej winy obecny nie byłem.

Różnica zaś, jaką cena mięsa robi w Kulparkowie, jest mniej więcej tysiąc reńskich rocznie między tem, co wykazują albo ceny lwowskie albo też próby zeszłoroczne co do bicia mięsa we własnym zarządzie; a więc zdawałoby się, że tu bezsprzeczny jest zysk. Rzecz ta w Wys. Izbie, jak przypominam sobie, przepadła zeszłego roku a może prawdopodobnie głównie ze względu na sanitarne stosunki. Otóż kto zwiędzał kulparkowski zakład, ten przekonać się mógł, że ten zakład niestety nie z powodu administracji ale z powodu wadliwej budowy, do zapowietrzenia już nie jest. Zapowietrzenie już dawno się odbyło a powtóre przypominam, że ten zakład nie jest w mieście, ale na wsi, że ma kilkumorgowy, a dla biednych obłąkanych zupełnie niedostępną dziedziniec, gdzie najzupełniej może rzeź-

się odbywać bez dotkliwych dla zdrowia skutków; a dalej przypominam, że już i dziś bez rzeźni koło 100 — 127 wieprzów zakładu kulparkowskiego rocznie, nie za zakładem, ale w kuchni samej biją: a więc jeżeli sto kilka sztuk trzody nie przynosi szkody zdrowiu dotkliwej wewnątrz zakładu, to zewnątrz tem mniej.

Z tych wszystkich względów chciałbym myśl tę, przeszłego roku upadłą, ponowić, ale że mam wzgląd i na to, że komisya budżetowa mogła się w znacznej części i względami oszczędności rządzić, nie proponuję żadnego dalszego na to wydatku i jestem przekonany, że za sumę, którą komisya budżetowa proponuje, pięciu tysięcy reńskich, rzecz jedna i druga się zrobi. Proponuję tylko i ten jest mój wniosek, by po słowie „krowiarni“, wykreślić słowa „na 24 krów“, albowiem, gdybyśmy te słowa zatrzymali, wtedy oczywiście zakład byłby co do wielkości krowiarni ograniczonym a przecież w razie bicia wołów we własnym zarządzie zakład musi mieć jakąś stajnię, gdzieby je pomieścić mógł, a zatem prawdopodobnie Wydział krajowy wybudowałby już w tych rozmiarach jakie mu byłyby potrzebne. Dodać zaś chciałbym „i rzeźni“. Co do wysokości kredytu żądanego, nic nie przyczyniam do tego, co komisya budżetowa proponuje.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Popiela, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Hausner. Szanowny p. Popiel żąda, ażeby oprócz budowy krowiarni, jaką Wydział krajowy w tym roku jedynie przedłożył i jaką komisya budżetowa w tym roku jedynie wnosi, ażeby prócz budowy krowiarni wybudowano jeszcze rzeźnię, t. j. żąda rzeczy, na którą w tym roku nie ma wniosku, nie ma przedłożenia Wydziału krajowego, nie ma planu i kosztorysu, a więc można nazwać posła Popiela „plus royaliste que le roi“, czyli w obecnem zastosowaniu możnaby powiedzieć, poseł Popiel jest więcej „Wydziałowym“ aniżeli Wydział krajowy, bo wygrzebuje projekt zeszłoroczny odrzucony, o którym się Wydział krajowy dał przekonać, że korzyści są wątpliwe, że wykonanie niepraktyczne. Poseł Popiel zaś jest innego zdania, uważa ten projekt apodyktycznie za korzystny i praktyczny i wnosi, aby Sejm na pełnem posiedzeniu doraźnie bez zastanowienia

się, rzecz, nie przedłożoną przez Wydział kraj., nie popartą przez komisję budżetową uchwalił.

Prawda, że on na to znalazł środek. Powiada, że wyższej cyfry nie wnosi, ale jeżeli on wyższej cyfry nie wnosi to to, czego żąda, jest wprost niemożliwym, ponieważ albo Wydział krajowy musiałby zgóry sobie powiedzieć, że za tą cenę 5.000 zł. polecenia Izby wykonać nie może i budowa krowiarni cała w roku 1887. z wielką szkodą dla gospodarstwa mlecznego nie zostałaby wykonaną, albo Wydział krajowy zgóry byłby przymuszony nie trzymać się uchwały Wysokiej Izby redukującej koszt na 5.000 zł. i przekroczyć kwotę, na którą Izba zezwoliła. Przy tej sposobności ja bardzo żałować muszę, że w naszym Sejmie nie istnieje ten sposób postępowania, ta praktyka, jaka istnieje w Radzie Państwa i która jest rzeczywiście podyktowana wielką przecznością i rozumną opieką tam funduszu państwowego, a tu byłaby ochroną funduszu krajowego. W Radzie Państwa skoro jakiś członek Izby stawia wniosek, dążący do większego nakładu, aniżeli nakład proponowany przez komisję budżetową, nigdy Izba doraźnie tego nie uchwała, lecz skoro ten wniosek jest należycie popartym, bywa wtedy zwracany do komisji budżetowej, by komisja budżetowa ponownie nad nim się zastanowiła i należycie go zbadała. To od wszelkich chwilowych zachcianek chroni tam skarb Państwa, tutaj zaś chroniłoby fundusz krajowy. Co najwięcej na taką procedurę odesłania mógłbym się zgodzić, na co innego wcale nie. Skoro jednak zwrócę uwagę, że znajdujemy się w bliskości zamknięcia sesji, że dziś mamy już 14. Stycznia, skoro nadto zwrócę uwagę na ogrom zajęć Wysokiego Sejmu i odnośnych komisji, to odesłanie takie do komisji budżetowej mieściłoby w sobie wielkie niebezpieczeństwo, żeby cała sprawa a więc i budowa krowiarni została odrzuconą do przyszłorocznej sesji z wielką szkodą dla gospodarstwa mlecznego na Kulparkowie. Takiego zaś uchwalenia doraźnego, jakiego się p. Popiel domaga, zdaje mi się, że Sejm nie zechce. O cóż bowiem tutaj idzie? O rzekomą oszczędność, o rzekomy zysk z rzeźni, w któryby ślepo wierzyć musielibyśmy, bo nie jest wykazany, dalej o powiększenie jeszcze bardzo uciążliwe i poniekąd wstrętne przez zaprowadzenie jatek tej już tak wybujałej gospodarki w zakładzie kulparkowskim. Gospodarka ta dzisiaj jest wprawdzie wzorowo pro-

wadzoną i przy tej sposobności muszę wyrazić uznanie wielkie dla obecnego kierownika, który nie tylko nie popełnia dawnych błędów ale rzeczywiście wzorowo rzecz prowadzi. Jednakowoż za daleko nie wypada posunąć zamyślenie w gospodarce zakładu. Zawsze przecież pierwszym celem zakładu jest leczenie i pielęgnowanie chorych, a dopiero w drugim rzędzie wzorowa gospodarka. Nie należy wprowadzać rzeczy tak trudnych uciążliwych, wątpliwych, które są wyraźnie obliczone tylko na pewną osobistość, która dzisiaj istnieje, jutro usuniętą być może. W takim razie mniemam, że te spodziewane korzyści na straty i szkodę zakładu by się zmieniły.

Z tych tedy przytoczonych powodów proszę, by Wysoka Izba do wniosku proponowanego przez p. Popiela się nie przychyliła, i przyjęła wniosek komisji budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania nad punktem pierwszym uchwał wniesionych przez sprawozdawcę komisji budżetowej. Podam pod głosowanie ustęp pierwszy z opuszczeniem wedle wniosku p. Popiela wyrazów „na 24 krów“, czyli podaję pod głosowanie ustęp 1szy w następującej osnowie. „Upoważnia się Wydział krajowy do budowy krowiarni w zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie“.

P. Popiel. W moim wniosku stoi dodatek „i rzeźni“.

JW. hr. Marszałek. Dodatek ten podam później pod głosowanie. Kto przyjmuje ustęp przytoczony z pominięciem trzech wymienionych wyrazów bez dodatku, który chce p. Popiel w odpowiednie miejsce wystawić, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Obecnie podaję pod głosowanie ustęp ten z zatrzymaniem wyrazów w wniosku komisji się znajdujących, a więc wyrazów „na 24 krów“, czyli kto jest za pierwotnym wnioskiem komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest 39 głosów za tym wnioskiem proszę o kontra - próbę. Kto jest za opuszczeniem tych wyrazów, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). A więc wniosek komisji się utrzymał. Atoli okoliczność ta nie przesądza wniosku dodatkowego p. Popiela, który życzy sobie, aby po wyrazie „krowiarni“ były dodane jeszcze słowa „i rzeźni“. Kto jest za wnioskiem dodatkowym p. Popiela, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest głosów tylko 37. Proszę o kontr-próbę. Kto jest przeciwny wnioskowi

p. Popiela, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Przepraszam Panów, — ale przy głosowaniu przez podniesienie rąk jest niepodobieństwem obliczyć głosy. A zatem proszę, kto przeciwny wnioskowi p. Popiela, zechce wstać. (Po obliczeniu). Wniosek p. Popiela upadł. Przeciwno jest głosów 40. Przystępujemy teraz do drugiego wniosku komisji który brzmi (czyta):

Sejm wstawia na ten cel do budżetu Zakładu kulparkowskiego na rok 1887. w rubryce wydatków nadzwyczajnych kwotę 5.000 zł.

Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten ustęp wniosku komisyjnego, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner. Wnoszę, żeby Wys. Izba raczyła wnioski Komisji przyjmując w trzecim czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. P. Hausner wnosi przyjęcie wniosków Komisji budżetowej w trzecim czytaniu bez czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwały zapadłe w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje punkt 9. Sprawozdanie Komisji budżetowej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia oddziału okulistycznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. (**Alegat 108**). Sprawozdawca p. Dr. Stan. hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Stan. hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z Alegatu 108).

Głosy: Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę tedy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Stan. hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do urządzenia oddziału ocznego przy szpitalu św. Łazarza w dwóch salach w suterrenach jednego z pawilonów. Oddział ten ma być otworzonym z dniem 1. Lipca 1887.

2. Oddział oczny ma być oddziałem wyłącznie szpitalnym. Chorzy będą przyjmowani

tylko o tyle, o ile starczy miejsca w przeznaczonych na ten cel dwóch salach.

2. Na adaptację i kosztą pierwszego urządzenia oddziału wstawia się w preliminarz szpitala św. Łazarza na r. 1887., jednorazowo jako wydatek nadzwyczajny kwotę 2.590 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozpraw szczegółowych.

Proszę p. sprawozdawcę odczytać ustęp pierwszy.

Sprawozdawca p. Dr. Stan. hr. Badeni (czyta):

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do urządzenia oddziału ocznego przy szpitalu św. Łazarza o dwóch salach w suterrenach jednego z pawilonów. Oddział ten ma być otworzonym z dniem 1. Lipca 1887.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustęp pierwszy wniosku Komisji budżetowej w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Stan. hr. Badeni (czyta):

„Oddział oczny ma być oddziałem wyłącznie szpitalnym. Chorzy będą przyjmowani tylko o tyle, o ile starczy miejsca w przeznaczonych na ten cel dwóch salach“.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp drugi w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie ustępu trzeciego.

Sprawozdawca p. Dr. Stan. hr. Badeni (czyta):

„Na adaptację i kosztą pierwszego urządzenia oddziału wstawia się w preliminarz szpitala św. Łazarza na r. 1887. jednorazowo jako wydatek nadzwyczajny kwotę 2.590 zł.“

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp trzeci w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Stan. hr. Badeni.

Wnoszę przyjęcie całego wniosku Komisji w trzecim czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad tym wnioskiem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli się nikt nie sprzeciwia, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje te wnioski w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje punkt 10. porządku dziennego. Sprawozdanie Komisji budżetowej z petycji Feliksi Flasińskiej, wdowy po etatowym pisarzu w szpitalu św. Łazarza w Krakowie o przyznanie jej pensji wdowiej. (**Alegat 109**). Sprawozdawca p. Dr. Stan. hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Stan. hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z Alegatu 109).

(Głosy): Prosimy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Stan. hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Felicji Flasińskiej, wdowie po etatowym pisarzu szpitala św. Łazarza s. p. Franciszku Flasińskim, przyznaje się w drodze łaski stałe zaopatrzenie roczne w kwocie 150 zł.

JW. hr. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje 11. punkt porządku dziennego. Sprawozdanie Komisji szkolnej z wniosku p. Stan. hr. Badeniego w sprawie zmiany ustawy z d. 25. Czerwca 1873. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych. (**Alegat 110**). Sprawozdawca p. Pilat ma głos.

P. Dr. Pilat. Idąc za wskazówką co do czytania a raczej nieczytania obszerniejszych sprawozdań w druku rozdanych, pozwolę sobie sprostować dwie myłki drukarskie zasze w sprawozdaniu Komisji szkolnej, a mianowicie na str. 2. jest zamiast: „9 okręgów obejmują wyżej 2.500“ wydrukowane 25.000. W tekście ustawy

należy w artykule I. wierszu pierwszym po wyrazach „30. Października 1880“ dodać „Nr.43.“; w §. 21. wierszu drugim należy drugi raz wydrukowane słowo „szkolne“ opuścić; w §. 37. wierszu przedostatnim zamiast „wina“ ma być „winą“, następnie na str. 8. §. 38. po słowach: „prezes i członkowie Rady szkolnej okręgowej mają prawo zwiedzać osobiście szkoły ludowe“, opuszczone są dwa słowa „swojego okręgu“.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

JE. Namiestnik Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. pan Namiestnik jako komisarz rządowy ma głos.

JE. P. Namiestnik Filip Zaleski. W obec przedłożonego przez komisję projektu ustawy o nadzorze szkolnym mogę oświadczyć, że zmiana dążąca do pomnożenia liczby inspektorów okręgowych, co musiałoby być ostatecznym rezultatem zmian w projekcie ustawy proponowanych, nie zastaje Rządu nieprzygotowanym. Rząd uważa nadzór szkolny umiejętnie wykonywany przez inspektorów, jako jeden z najgłówniejszych warunków rozwoju szkolnictwa. Pod pewnym względem sprawa ta jest w toku. JE. Pan Minister oświecenia z własnej inicjatywy podjął sprawę pomnożenia liczby inspektorów. Wnioski odnośne znajdują się już w ręku p. Ministra, a o ile na to stosunki skarbu państwa pozwalają niezawodnie dążyć będzie p. Minister do odpowiedniego pomnożenia liczby okręgowych inspektorów szkolnych. Jednakowoż kwestya ta postawiona w ten sposób, jak ją w §. 31. postawiono, może nadto krępowałaby swobodę postanowień pod tym względem. W §. 31. jest postawiona reguła, że każdy okręg szkolny powinien mieć swego inspektora, a to w dzisiejszych warunkach może nie dałoby się jeszcze wykonać. Wprawdzie drugi ustęp tego paragrafu stanowi, że zanim te postanowienia w całym kraju będą mogły wejść w życie, wyjątkowo może być przydzielony inspektorowi jednemu jeszcze drugi osobny okrąg. Wyjątek ten dopuszcza projekt ustawy z takim zastrzeżeniem, że Rząd z trudnością mógłby się na to zgodzić. Powtarzam jednak, że jeżeli na to stosunki skarbu państwa pozwolą niezawodnie Rząd będzie dążyć do tego, ażeby intencji tego paragrafu stało się zadość. Co do innych paragrafów będę miał zaszczyt zabrać głos w dyskusji szczegółowej.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie poszczególnych paragrafów projektu ustawy.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta).

Art. I.

Ustawa z d. 30. Października 1880. Nr. 43. dz. u. kr. zmieniająca §. 21. ustawy z d. 25. Czerwca 1873. Nr. 255. dz. u. kr. tudzież §§. 22., 31., 37. i 38 ustawy z dnia 25. Czerwca 1873. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych przestają obowiązywać a na ich miejsce wchodzi następujące postanowienia:

JW. hr. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany ustęp art. I. ustawy zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp pierwszy art. I. przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta).

§. 21.

Każdy powiat polityczny w każdorazowych granicach swoich tworzy osobny okręg szkolny z osobną Radą szkolną okręgową, której siedzibą jest siedziba politycznej władzy powiatowej.

Każde miasto rządzące się osobnym statutem może stanowić osobny okręg szkolny z osobną Radą szkolną okręgową.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 21. dopiero co odczytany zechce rękę podnieść. (Większość). §. 21. przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta).

§. 22.

W skład Rady szkolnej okręgowej wchodzi:

- a) Naczelnik politycznej władzy powiatowej jako Przewodniczący;
- b) Jeden duchowny z każdego wyznania i obrządku liczącego w okręgu więcej jak tysiąc dusz; mianowanie duchownego członka Rady szkolnej okręgowej należy do wyższej władzy kościelnej, reprezentanta religii izraelskiej wybierają zwierzchności gmin wyznaniowych izraelskich w okręgu;
- c) Dwaj reprezentanci zawodu nauczycielskiego, z których jednego wybierze konfe-

rencyja okręgowa nauczycielska ze swego grona, drugim zaś jest dyrektor seminarium nauczycielskiego, a gdzie taki zakład nie istnieje, dyrektor jednej ze szkół średnich w okręgu szkolnym znajdujących się, a w braku takiej szkoły, nauczyciel kierujący jedną ze szkół ludowych w okręgu, przez Radę szkolną krajową wyznaczony;

d) Dwaj Delegaci Rady powiatowej;

e) Inspektor szkolny okręgowy.

Zastępcę przewodniczącego wybiera Rada szkolna okręgowa ze swego grona bezwzględną większością głosów.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 22. dopiero co odczytany zechce rękę podnieść. (Większość) §. 22. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

§. 31.

Dla każdego okręgu szkolnego mianuje Minister wyznań i oświaty na podstawie ternu przez Radę szkolną krajową przedłożonego osobnego inspektora okręgowego. Wyjątkowo wszakże, zanim to postanowienie będzie mogło w całym kraju wejść w życie, może być inspektorowi przydzielony jeszcze jeden sąsiedni okręg. Inspektorowie mają powołani być na ten urząd zazwyczaj z grona nauczycieli.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Nawiązując do słów JE. Pana Namiestnika pozwolę sobie przede wszystkim wyrazić żywe zadowolenie, że Rząd uznał już nagłą potrzebę powiększenia liczby inspektorów okręgowych. Nie tylko sam fakt jest powodem naszego zadowolenia ale przede wszystkim okoliczność nie zbyt często się powtarzająca, że Rząd w tej kwestyi wziął inicjatywę; to powoduje mnie do wyrażenia wdzięczności dla p. Ministra oświecenia, a zarazem nadzieji, że z tą inicjatywą i w innych wypadkach spotykać się będziemy. Skoro jednak JE. P. Minister oświaty z własnej inicjatywy uznał, że sprawa nadzoru okręgowego jest tak ważną, że ona dziś tamuje rozwój szkolnictwa ludowego,

to sądzę, że tembardziej ustawa ta, która jest tylko uzupełnieniem jego myśli i dalszą konsekwencyą jego inicjatywy znajdzie u niego także życzliwe poparcie. JE. p. Minister zrobił to, co w ramach obowiązującej ustawy zrobić mógł, bo ustawa liczbę okręgów dotąd normowała, a zarazem dodaje, że w pojedynczych wypadkach mogą być ustanowieni dwaj inspektorowie. JE. p. Minister nie mógł nic innego zrobić jak z własnej inicjatywy poruszyć tę sprawę po zwiększeniu liczby inspektorów na podstawie ustawy dziś obowiązującej.

Co do drugiej uwagi przez JE. p. Namiestnika poruszonej to według mego przekonania §. 31. w dzisiaj proponowanej stylizacji nie zupełnie odpowiada obecnemu stanowi rzeczy. §. ten proponuje postanowienie, ażeby w każdym okręgu był zamianowany jeden oddzielny inspektor i tylko wyjątkowo drugi okręg może być przydzielony pod nadzór jednego i tego samego inspektora.

Otóż z brzmienia słów „wyjątkowo wszakże“ zdawałoby się, że zdaniem Sejmu uchwalającego tę ustawę już dziś w każdym okręgu powinien być inspektor okręgowy i tylko na tak długo, jak długo względy finansowe nie pozwolą na urzeczywistnienie tego postanowienia może być i drugi okręg pod nadzór jednego i tego samego inspektora przydzielony. Tymczasem w rzeczywistości, jak to już poruszyłem przy pierwszym czytaniu mego wniosku, rzeczy się mają inaczej.

Dziś jest jeszcze 34 okręgów, w których jest mniej niż 40 szkół a jest 17 okręgów takich, w których jest mniej niż 30 szkół. Otóż zdaje mi się, że co do tych okręgów nie podobna powiedzieć, że już dzisiaj jest uzasadnionem ustanowienie inspektora, bo inspektor, któregoby działalność polegała na nadzorowaniu 30 szkół, nie miałby dostatecznej czynności.

Zresztą trzeba pamiętać o tem, że są niektóre okręgi, których niechciałbym nawet nazywać, a które mają tak minimalną ilość szkół, że tam wprost niemożliwym jest ustanowienie osobnego inspektora. Naprzykład jest jeden okręg w którym jest tylko 8 szkół. Otóż musimy nie zapominać o tem, że sprawa ustanowienia dla każdego okręgu osobnego inspektora zależy nietylko od względu na finanse Państwa, ale także i od nas, to jest od tego, czy my będziemy dążyć do tego, ażeby w każdym okręgu była odpowiednia ilość szkół.

Nie można powiedzieć, że jeżeli postanowienie, które na siedmdziesiąt cztery okręgów znajdzie zastosowanie tylko w czterdziestu trzech wypadkach, że to postanowienie jest regułą dziś a wypadki powtarzające się trzydzieści razy są wyjątkiem.

Idąc przeto za myślą JE. p. Namiestnika, i chcąc umożliwić wejście w życie ustawy, po której bardzo pomyślnych rezultatów się spodziewam, stawiam poprawkę, ażeby w §. 31. opuścić słowa „wyjątkowo wszakże“ a w takim razie §. ten będzie brzmieć.

§. 31.

Dla każdego okręgu szkolnego mianuje Minister wyznań i oświaty na podstawie ternu przez Radę szkolną krajową przedłożonego osobnego inspektora okręgowego. Zanim to postanowienie będzie mogło w całym kraju wejść w życie, może być inspektorowi przydzielony jeszcze jeden sąsiedni okręg. Inspektorowie mają powołani być na ten urząd zazwyczaj z grona nauczycieli. (Brawa).

JW. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Stanisława hr. Badeniego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest poparty.

P. dr. Majer. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Majer ma głos.

P. dr. Majer. Ponieważ przez opuszczenie wyrazów „wyjątkowo wszakże“ myśl się nie zmienia, oświadczam imieniem komisji szkolnej, że zgadzamy się na opuszczenie tych wyrazów.

JE. Namiestnik p. Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. Namiestnik p. Filip Zaleski ma głos.

JE. Namiestnik p. Filip Zaleski. Z powodów, które przedtem miałem zaszczyt wyłuszczyć, a nadto z powodów podanych fachową znajomości rzeczy przez p. Stanisława hr. Badeniego, pozwalam sobie poprzeć jego poprawkę, także przez komisję przyjętą.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Przewodniczący komisji szkolnej przyjął imieniem komisji poprawkę wniesioną przez p. Stanisława hr. Badeniego, przeto sądzę, że poprawka ta jako wniosek komisji ma być uważaną i brzmienie

§. 31. w stylizacji tej z opuszczeniem słów „wyjątkowo wszakże“ pod głosowanie podane być powinno.

JW. hr. Marszałek. Podaję pod głosowanie §. 31. ustylizowany w myśl wniosku p. hr. Badeniego, na który zgodziła się komisya. Kto przyjmuje §. 31. z opuszczeniem słów „wyjątkowo wszakże“, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 31. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

§. 37.

W imieniu Rady szkolnej okręgowej załatwiać będzie bieżące czynności Wydział wykonawczy, do którego należą;

a) przewodniczący Rady szkolnej okręgowej;

b) jego zastępca;

c) inspektor szkolny okręgowy, a w razie nieobecności tegoż, członek Rady szkolnej okręgowej w siedzibie tejże Rady zamieszkały, a przez nią w miarę możliwości z pomiędzy reprezentantów zawodu nauczycielskiego (§. 23. lit. c.), przeznaczony do tej funkcji.

Nieobecność któregoś z członków Wydziału wykonawczego wymienionych pod b) i c), o ile nie była spowodowana winą przewodniczącego, nie wstrzymuje czynności tegoż Wydziału.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Paragraf 37. jest prawie dosłownem powtórzeniem dawnego §. 37. i zatrzymuje urzędnia, jakie były w dawnej ustawie z roku 1873., to jest ustanowienia Wydziału wykonawczego. Taki Wydział wykonawczy wówczas, kiedy było trzydzieści kilka okręgów szkolnych, kiedy te okręgi były większe od dzisiejszych, może był wskazanym, lecz z własnego doświadczenia, a nawet z własnej praktyki, jako przewodniczący Rady szkolnej okręgowej wiem, że Wydział wykonawczy nadzwyczajnie małe miał znaczenie i rzadko kiedy mógł funkcyonować.

Ostatni ustęp ustanawia, iż nieobecność któregośkolwiek z członków Wydziału wykonawczego nie wstrzymuje czynności tegoż Wydziału,

daje dostateczną sposobność załatwienia spraw po prostu w sposób bieżący przez przewodniczącego i inspektora. Obecnie, kiedy liczba okręgów szkolnych już nie trzydzieści kilka, ale siedemdziesiąt cztery wynosić będzie, Wydział wykonawczy jeszcze mniej byłby potrzebny.

Dążność tej ustawy skierowana jest nie tylko ku pomnożeniu liczby inspektorów szkolnych, ale oczywiście także skierowana ku temu, ażeby sprawom szkolnictwa zapewnić różniejsze i sprężystsze traktowanie.

Jeżeli załatwienie spraw bieżących uczyni się zawisłem od uchwały Wydziału wykonawczego, to cała ta dążność stanie się poniekąd illuzoryczną. Byłyby w takim razie tylko pozory zachowane. Wedle postanowienia poprzedniego paragrafu zastępcą przewodniczącego wybranym być może którykolwiek z członków Rady szkolnej okręgowej. Otóż może się zdarzyć, że tym zastępcą przewodniczącego będzie członek Rady szkolnej okręgowej nie mieszkający w siedzibie Rady szkolnej okręgowej, lecz o kilka mil dalej. Ileż razy w miesiącu możnaby takiego zastępcę wzywać do udziału w posiedzeniu Wydziału wykonawczego? Inspektor bawi nieraz tygodniami na wycieczkach. Wtedy oczywiście Wydział wykonawczy bez winy przewodniczącego zebrać się nie może i bieżące sprawy przewodniczący sam załatwiać musi. Odpowiedzialność jednak, jaka na nim ciąży, jest znacznie przez to osłabioną, bo pytam Panów, czy za opóźnienie, czy też za sposób załatwienia może go zasłaniać w odpowiedzialności ta okoliczność, że nie mógł zwołać Wydziału? Sprawy zresztą daleko ważniejsze są wyjątkowo pozostawione jego własnemu traktowaniu.

W §. 28. są wyliczone te sprawy, które ma Rada szkolna okręgowa kolegialnie załatwiać (czyta):

„Wszystkie sprawy, o których trzeba rozstrzygać, przedkładać sprawozdania lub wnioski, mają być kolegialnie traktowane.“

Zatem §. 28. wyczerpuje wszystkie sprawy, które mają być merytorycznie załatwione; pozostają tylko sprawy bieżące. Weźmy na przykład skargi gmin na nauczycieli; potrzeba w takich wypadkach zażądać sprawozdania od Rady szkolnej miejscowej. Czyż przewodniczący ma i wtedy czekać na Wydział wykonawczy?

W dzisiejszym składzie rzeczy, to jest na wypadek zaprowadzenia 74 inspektorów okręgo-

wych, uważałbym Wydział wykonawczy za zupełnie zbyteczny, a załatwienie wszelkich spraw bieżących należałoby poruczyć przewodniczącemu pod jego własną odpowiedzialnością. Gdzie się odpowiedzialność rozdziela na wielu, tam nie ma tego, kogoby, że się tak wyrażę, można schwytać na fackie niedopełnienia obowiązków.

Uwagi te pozwalam sobie polecić światłej uwadze Wysokiej Izby.

P. ks. Jerzy Czartoryski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Jerzy Czartoryski ma głos.

P. ks. Czartoryski. Wprawdzie nie ma wniosku do tego paragrafu postawionego, ale w obec poważnego głosu p. Namiestnika pozwalam sobie zwrócić uwagę na następujące okoliczności, oraz głównie na tekst paragrafu, który przez komisję przedstawiony został.

Co do tego, że może dotąd Wydział wykonawczy Rady szkolnej okręgowej, który według dotychczasowej ustawy istnieje tak samo, jak obecnie przez komisję jest proponowany, nie zupełnie prawidłowo fungował, to zdaje mi się, że tego wypada żałować, jeżeli się to działo; środki ku temu byłyby, ażeby w tym względzie jakiś porządek zaprowadzić, zawsze bowiem pożądaną jest rzeczą, ażeby organizm, który jest ustawą ustanowiony, prawidłowo fungował.

Co do wątpliwości, czyli na przyszłość może organizm ten fungować, to pozwalam sobie przede wszystkim zwrócić uwagę na ostatnią alinę tego paragrafu. Wyrażono wątpliwość, czy jeżeli trzeci członek wydziału wykonawczego t. j. zastępca przewodniczącego, nie mieszka w siedzibie Rady szkolnej okręgowej i trudno go sprowadzić trudno, aby Wydział fungował. Otóż właśnie ostatni ustęp tego paragrafu zawiera postanowienie w tym kierunku, że nieobecność któregoś z członków Wydziału wykonawczego nie wstrzymuje czynności tego Wydziału.

Przypuśćmy, że ów trzeci członek, który jest zastępcą przewodniczącego nie może się jawnie, ale został zaproszony, to to samo się staje, czego sobie p. Namiestnik życzy, t. j. że starosta z dodaniem inspektora załatwia bieżące i potoczne sprawy i trudności żadnej nie będzie.

Co do tego, że lepiej byłoby, ażeby przewodniczący sam pod własną odpowiedzialnością załatwiał bieżące sprawy, to zwracam uwagę, że byłoby trudności w oznaczeniu tej odpowiedzial-

ności, bo jeżeli się mówi o wybieranym przewodniczącym pod jego własną odpowiedzialnością, to rozumiem, ale tu, gdzie na mocy ustawy przewodniczącym Rady szkolnej okręgowej jest starosta dotyczący, zdaje mi się, Rada szkolna okręgowa wcale nie posiada środków, za pomocą których mogłaby starostę pociągnąć do odpowiedzialności, on odpowiadałby tylko swemu przełożonemu, t. j. p. Namiestnikowi, któryby niewątpliwie użył swojej władzy. Lecz to nie zarządziłoby temu, gdyby Rada szkolna okręgowa spostrzegła, że starosta przekroczył swą atrybucję załatwiając pewną sprawę bieżącą, która powinna była być załatwioną w pełnej Radzie okręgowej.

Z tych powodów oświadczam się za zatrzymaniem tego paragrafu, a to: raz z tego powodu, że i te bieżące sprawy mogą i powinny być kolegialnie załatwione już we dwóch przynajmniej, bo inspektor, który wszystkie te sprawy doskonale zna, najlepiej ze wszystkich trzech członków, jest do tego koniecznie potrzebny, a powtóre: jeżeli tego trzeciego nie będzie, to zarządzi temu ostatni ustęp tego paragrafu, który pozwala załatwić sprawy nawet bez udziału trzeciego członka Wydziału. Dlatego chciałem zaspokoić tych kolegów, którzy może bliżej nie są obznajomieni z proponowaną ustawą i położyć nacisk na to, że nie wprowadza się tu żadnej zmiany, lecz pozostawia się to, co dawniej było; a skoro w tym kierunku wniosku żadnego nie ma, to tem bardziej upraszam Wysoką Izbę, ażeby zechciała zatrzymać ten paragraf tak, jak go komisya wystylizowała.

JW. hr. Marszałek. Ponieważ nikt już głosu nie żąda, więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Ograniczę się tylko do tej uwagi, że ta sprawa była w komisji rozbiegana i przeważało w komisji zdanie, że względy, które spowodowały wprowadzenie instytucji wydziału wykonawczego istnieją i uchylone nie są wcale przez zwiększenie liczby okręgów. Następnie była także i ta okoliczność wzięta pod rozwagę, o której wspomniano w dyskusji nad tym paragrafem, że odpowiedzialność przewodniczącego nie jest osłabioną przez istnienie wydziału wykonawczego, ponieważ ostatni ustęp zobowiązuje go do działania, choćby wydział wykonawczy w całym komplecie się nie znalazł. Imieniem komisji obstać więc przy wniosku komisji

JW. hr. Marszałek. Ponieważ wniosku odmiennego od wniosku komisji nie ma, podam pod głosowanie §. 37. w brzmieniu przez komisją proponowanem. Kto przyjmuje §. 37. w osnowie przez komisją proponowanej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego paragrafu.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

§. 38.

Prezes i członkowie Rady szkolnej okręgowej mają prawo zwiedzać osobiście szkoły ludowe swego okręgu, duchowni członkowie jednak tylko szkoły służące dzieciom ich wyznania lub obrządku.

Mogą oni z poczynionych spostrzeżeń swoich zdawać sprawę swoim mocodawcom, nie mają atoli prawa udzielać ich bezpośrednio nauczycielom.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. biskup Solecki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. biskup Solecki ma głos.

P. ks. biskup Solecki. Do tego paragrafu ośmielam się, nie co do rzeczy, ale co do stylizacji zaproponować zmianę, a to w tym celu, ażeby ustawa wypowiedała myśl jasno i nie ulegała rozmaitemu a błędnemu tłumaczeniu. Ustawa ma wyrazić tę myśl, na którą się zgadzam i którą także komisja szkolna chciała wyrazić, że duchowni członkowie Rady szkolnej okręgowej mogą zwiedzać tylko te szkoły, w których są dzieci ich wyznania albo ich obrządku. Na tę myśl zgadzam się. Tak, jeżeliby w pewnej publicznej szkole nie było żadnego dziecka ewangelickiego wyznania, natenczas członek duchowny Rady szkolnej okręgowej reprezentujący to wyznanie, nie miałby prawa zwiedzania tej szkoły. Tak samo, gdyby w jakiej szkole nie było żadnego dziecka wyznania izraelickiego, reprezentant tego wyznania w Radzie szkolnej okręgowej, nie ma prawa zwiedzania tej szkoły. Ale nie widzę, ażeby ta myśl była szczęśliwie wyrażona w §. 38.; słowa bowiem w tym paragrafie użyte brzmią: „duchowni członkowie (mają prawo zwiedzać) jednak tylko szkoły, służące dzieciom ich wyznania lub obrządku!“

Pierwsza myśl, która się tu nasuwa jest ta, że są rozumiane szkoły wyznaniowe, a więc, że duchowni członkowie Rady szkolnej okręgo-

wej mogą zwiedzać tylko szkoły swojego wyznania. Dalsza możliwa interpretacja tych słów jest ta, że duchowni członkowie mogą zwiedzać wszystkie szkoły publiczne, bo każda szkoła publiczna służy dzieciom wszystkich wyznań; przystęp do szkół publicznych jest wszystkim wyznanom prawnie dozwolony.

Otóż w dwojakim względzie mogą być mylnie interpretowane te słowa.

Ażeby przeto zapobiedz temu rozmaitemu a błędnemu tłumaczeniu, proponuję taką stylizację: „duchowni członkowie jednak tylko te szkoły publiczne, do których uczęszczają dzieci ich wyznania albo obrządku“.

P. dr. Zoll. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Zoll ma głos.

P. dr. Zoll. Kwestya ta była już poruszana w komisji szkolnej, jednakowoż nie mogli się członkowie komisji tej zgodzić na odpowiednią stylizację, któraby wyrażała myśl przez ks. biskupa Soleckiego tu wyrażoną, myśl, która się mieści w ustawie, a na którą wszyscy członkowie komisji szkolnej się zgadzają. Przeciw wnioskowi więc przemawiać nie będę, ponieważ sam zupełnie myśl ks. biskupa Soleckiego podzielam; ale zdaje mi się, że forma, w jaką przewielebny ks. biskup swój wniosek ujął, może nie jest także tego rodzaju, iżby usuwała te wszystkie wątpliwości, które podniósł ks. biskup w swem przemówieniu. Z tej przyczyny pozwoliłbym sobie sformułować ten wniosek w inny sposób, a mam nadzieję, że i Najprzewielebniejszy ks. biskup może się na mój wniosek zgodzi. Otóż wniosek mój opiewa następnie (czyta):

„Prezes i członkowie Rady szkolnej okręgowej mają prawo zwiedzać osobiście szkoły ludowe, tylko duchowni jej członkowie nie mogą zwiedzać takich szkół, w którychby nie było dzieci ich wyznania albo obrządku“.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę dr. Zolla, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Poprawka ta jest popartą.

P. ks. biskup Solecki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. biskup Solecki ma głos.

Ks. biskup Solecki. Obstawę przy mojej stylizacji, ponieważ ona zapobiega wszystkim mylnym i niepożądanym interpretacyom.

Ja podałem stylizację: „tylko te szkoły publiczne, do których ucze-

szczają dzieci ich wyznania albo obrządku". Są bowiem i szkoły prywatne zakonne, np. szkoła Benedyktynek we Lwowie, do której uczęszcza wielka liczba dzieci izraelskich, są także inne podobne szkoły prywatne. Czyż reprezentant wyznania izraelskiego dlatego, że do tych prywatnych szkół zakonnych uczęszczają dzieci wyznania jego, ma prawo i te szkoły zwiedzać?

Na to zdaje mi się nikt z nas zgodzić się nie mógł. Z tego powodu chcę, aby powiedziano: „te szkoły publiczne, do których uczęszczają dzieci ich wyznania albo obrządku". Moja stylizacja jest szczęśliwsza niż p. Dr. Zolla, dlatego przy niej obstawać będę.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Pozwalam sobie na następujące okoliczności zwrócić uwagę Wysokiej Izby. Tekst przez komisję zaproponowany jest tekstem w obowiązującej dotąd ustawie istniejącym. Otóż sądzę, że ks. biskup Solecki przyzna, iż dotąd tekst ten nie był powodem żadnych nieporozumień (g ł o s y: Owszem, owszem, był, był powodem nieporozumień). — Ja przynajmniej o tego rodzaju zażaleniach nie słyszałem i takie zażalenia, czy to do Rady szkolnej krajowej, czy do okręgowych nie wpływały. Otóż obawiam się, ażeby właśnie przez zmianę zaproponowanego przez komisję tekstu nie spowodować możliwe błędne interpretacje. Nie zmieniając wcale tekstu, dziś obowiązującego stoimy na stanowisku, że w dzisiejszym stanie rzeczy nic zmienić nie chcemy.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Paragraf 38. nadaje prezesowi i członkom Rady szkolnej okręgowej prawo zwiedzania osobistego szkół. Cóż tam robią? mogą z poczynionych spostrzeżeń zdawać sprawę wydziałowi, ale nauczycielom uwag czynić nie mogą. Więc właściwie tylko się przysłuchują, jak sprawy idą i robią użytek poza szkołą. Dlaczego to prawo jest podzielone dla członków Rady szkolnej okręgowej nie będących z ramienia duchownego ustanowionymi i dlaczego dla duchownych mniejszy niejako okres przeznaczonym być ma, tego nie wiem. Jeżeli członkowie Rady

szkolnej okręgowej mają prawo być we wszystkich szkołach, to najlepiej jest sprawę w ten sposób załatwić, że ten ustęp: „duchowni członkowie jednak tylko szkoły służące dzieciom ich wyznania lub obrządku“ po prostu się wykreśla.

Z tego powodu byłbym za opuszczeniem tego ustępu.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. ks. Sawy? (po obliczeniu). Wniosek nie jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. O wniosku p. ks. Sawy nie będę mówił, bo nie uzyskał poparcia. Ograniczę się tylko do poprawki postawionej przez ks. biskupa Soleckiego i do poprawki drugiego członka komisji szkolnej prof. dr. Zolla. Przypominam raz jeszcze, że stylizacja teraz proponowana jest wziętą z obowiązującego dotąd §. 38., i to samo muszę powtórzyć, co tu dopiero co jeden z poprzednich mówców zaznaczył, że ta stylizacja powodu do sporów dotąd nie dawała, a interpretacja, na którą się wszyscy zgadzamy, która dotychczas zawsze była jedna i ta sama t. j. ta interpretacja, którą komisja i szanowni wnioskodawcy poprawek przyjmują, jest ta, że tu chodzi o szkoły, do których „uczęszczają dzieci tego samego wyznania lub obrządku. Dodanie słowa „publiczne“ zdaje mi się mogłoby tu wadzić o tyle, że Rada szkolna okręgowa ma pod swoim nadzorem nie tylko szkoły publiczne, ale i prywatne w odróżnieniu od Rady szkolnej miejscowej, która ma tylko szkoły publiczne pod sobą. Gdybyśmy zatem wstawili słowo „publiczne“, byłyby szkoły prywatne z pod nadzoru duchownych wyjęte, a szkołami prywatnymi są nie tylko szkoły wyznaniowe, do których oczywiście duchowni byłiby dopuszczeni, ale są i inne szkoły prywatne utrzymywane przez osoby świeckie i nie mające charakteru wyznaniowego, które w takim razie mogłyby być pozbawione nadzoru duchownego. Z tego zatem względu muszę obstawać przy stylizacji przez komisję przyjętej.

P. Dr. Zoll. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JW. hr. Marszałek. Poseł Dr. Zoll ma głos.

P. Dr. Zoll. Postawiłem mój wniosek tylko pod tym warunkiem, że się zgodzi nań

Najprzewielebniejszy ks. biskup Solecki, ponieważ chciałem w tym wniosku te same co on myśli wyrazić. Skoro jednak ks. biskup przy swoim wniosku obstaje, więc ja mój wniosek cofam.

JW. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

Co do pierwszej części pierwszego ustępu §. 38. nie zachodzi żadna wątpliwość, podam więc pod głosowanie najprzód wyrazy następujące:

„Prezes i członkowie Rady szkolnej okręgowej mają prawo zwiedzać osobiście szkoły ludowe swego okręgu“.

Kto przyjmuje ten ustęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje obecnie druga część ustępu pierwszego §. 38., co do której ks. biskup Solecki stawia poprawkę.

Podam pod głosowanie poprawkę ks. biskupa Soleckiego, gdyby ta nie została przyjętą, w takim razie podam pod głosowanie ustęp według wniosku komisji.

Poprawka ks. biskupa Soleckiego brzmi:

„Duchowni członkowie jednak tylko te szkoły publiczne, do których uczęszczają dzieci ich wyznania albo obrządku“.

Kto przyjmuje ten ustęp w odczytanem przezemnie brzmieniu, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka ks. biskupa Soleckiego upadła.

Podam pod głosowanie ten sam ustęp w osnowie proponowanej przez komisję, która opiewa:

„Duchowni członkowie jednak tylko szkoły służące dzieciom ich wyznania lub obrządku“.

Kto przyjmuje ten ustęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Podam teraz pod głosowanie ustęp drugi §. 38., który opiewa:

„Mogą oni z poczynionych spostrzeżeń swoich zdawać sprawę swoim mocodawcom, nie mają atoli prawa udzielać ich bezpośrednio nauczycielom“.

Kto przyjmuje ten ustęp obecnie odczytany, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

Art. IV.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty, — tudzież tytuł i wstęp.

Ustawa

z dnia zmieniająca ustawę z dnia 30. Października 1880. Nr. 43. dz. u. kr. tudzież niektóre postanowienia ustawy z d. 25. czerwca 1873. r. dz. u. kr. Nr. 255. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad art. IV., tytułem i wstępem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. IV., tytuł i wstęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

2. przez uchwalenie tej ustawy załatwione są petycje:

do l. 107. Wydziału powiatowego w Buczaczu w sprawie przeniesienia Rady szkolnej okręgowej z Czortkowa do Buczacza

i do l. 205. Wydziału powiatowego w Nowym Targu w sprawie przeniesienia Rady szkolnej okręgowej z Myślenic do Nowego Targu.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie rezolucyi dodatkowej.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Rezolucya umieszczona w dodatku do sprawozdania komisji, który został wydrukowany i rozesłany opiewa: (czyta):

„Sejm wzywa Rząd, ażeby w drodze właściwej przeprowadził stabilizację posad inspektorów okręgowych“.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczy-

taną rezolucję dodatkową, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Następuje z kolei porządku dziennego sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych. (**Aleg. 111.**)

Sprawozdawca p. Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 111.).

Głosy. Uwolnić od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie uchwały komisji.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 12. Listopada 1886. l. 66.385 o krajowych niższych szkołach rolniczych.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu rozpisanie konkursu na napisanie odpowiednich dla niższych szkół rolniczych podręczników naukowych i przeznacza na ten cel w budżecie krajowym na rok 1887. kwotę 500 zł.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu by na podręczniki naukowe dla szkół niższych rolniczych postarał się u Wys. c. k. Rządu o odpowiednią subwencję ze skarbu państwa.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 12. Listopada 1886. l. 66.385 o krajowych niższych szkołach rolniczych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę pierwszą, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

P. sprawozdawca zechce odczytać uchwałę drugą.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta)

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu rozpisanie konkursu na napisanie odpowiednich dla niższych szkół rolniczych podręczników naukowych i przeznacza na ten cel w budżecie krajowym na r. 1887. kwotę 500 zł. a w.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę drugą raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą. P. sprawozdawca zechce odczytać uchwałę trzecią.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by na podręczniki naukowe dla szkół niższych rolniczych postarał się u Wys. c. k. Rządu o odpowiednią subwencję ze Skarbu państwa.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę trzecią, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Skoro nikt nie jest przeciwny, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje powzięte uchwały w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o wniosku posła Grossa w przedmiocie wejścia w wykonanie ustaw państwowych o komasacji gruntów, o dzieleniu gruntów wspólnych i o oczyszczeniu lasów z cudzych gruntów. (**Aleg. 112.**)

Sprawozdawca p. Gross ma głos.

Sprawozdawca p. Gross (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 112.).

Głosy: Uwolnić od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z uwolnieniem sprawozdawcy od czytania sprawozdania, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwalono. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim uznaje potrzebę rychłego wejścia w wykonanie ustaw o komasacyi gruntów, dzieleniu gruntów wspólnych i o oczyszczeniu lasów od gruntów cudzych i poleca Wydziałowi krajowemu, aby w tym celu dalsze poczynił kroki w myśl reskryptów c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 27. Grudnia 1883. L. 16.277 i z dnia 27. Sierpnia 1886. L. 6.864 — oraz aby potrzebne dla rozwoju tej sprawy wnioski przedstawił Sejmowi na najbliższej sesyi.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Kijowiec o przeniesienie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mikołajowie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żydaczowie.

(Aleg. 113.)

Sprawozdawca p. Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (czyta).

Wysoki Sejmie!

Zgodnie z uzasadnionym wnioskiem Wydziału krajowego z dnia 6. Lipca 1886. do L. 35.482/86 uchwałą Wys. Sejmu z dnia 9. Grudnia 1886. do L. s. 24 sobie przekazanym, Komisya prawnicza wnosi:

Z uwagi, że gmina Kijowiec o 5 kilometrów bliżej ma do Żydaczowa, niżeli do Mikołajowa, i za jedną bytnością mieszkańcy tej gminy nie tylko sądowe swe sprawy, ale i interesa u władz powiatowych administracyjnych i autonomicznych w Żydaczowie załatwić mogą:

z dalszej uwagi, że tak Rada powiatowa Żydaczowska wedle uchwały swej z dnia 15. Marca 1886 r. jako i Prezydium Sądu wyższego krajowego we Lwowie w odezwie swej z dnia 30. Czerwca 1886 r. do L. 15.275 o żądaniu tem przychylnie się wyrażają;

z uwagi w końcu, że przyłączenie gminy Kijowca do okręgu sądowego żydaczowskiego nie zmienia granic autonomicznego powiatu żydaczowskiego, ile że jeden i drugi okręg sądowy położony jest w granicach starostwa Żydaczowskiego, rzecz przeto żadnej trudności nie przedstawia.

Komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim oświadcza się w myśl §. 2. ustawy z dnia 11. Czerwca 1868 r. (Dz. u. p. Nr. 59) za wyłączeniem gminy Kijowiec z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mikołajowie, a przydzieleniem jej do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żydaczowie.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Na żądanie kilku posłów przedmiot będący na porządku dziennym pod poz. 15. opuszczam, a przystępujemy wprost do sprawozdania komisji górniczej o wniosku p. Weigla dotyczącego importu falsyfikatów naftowych i przepisów wykonawczych. **(Aleg. 114).**

Zanim jednak przystąpimy do tego przedmiotu, mam zaszczyt przedstawić komisarza rządowego, w osobie p. radcy Geistlenera. Sprawozdawca p. Łubieński ma głos.

Sprawozdawca p. Łubieński (uwolniony od czytania sprawozdania czyta): komisya górnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, (ażeby dopóki ustawa cłowa z r. 1882. obowiązuje, przestrzegał najsurowiej zasady niedopuszczania przemytnictwa, i w następstwie tego, żeby wydał najściślejsze przepisy wykonawcze celem wykluczenia wprowadzania pod jakimkolwiek pozorem lub formą sztucznie zabarwionych olejów skalnych za niższem cłem wchodowem dla surowca przeznaczonem z jawną szkodą przemysłu krajowego, a nawet skarbu państwa.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji górniczej z petycji właścicieli kopalń i robotników w przemyśle naftowym zajętych, proszących o wezwanie c. k. Rządu, ażeby zapobiegł wprowadzaniu falsyfikatów naftowych. Sprawozdawca p. hr. Łubieński ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński (czyta):

Sprawozdanie

Komisji górniczej o petycjach L. s. 408/p. 315

i L. s. 542/p.416 i L. s. 604/p.468 właścicieli kopalń i robotników w przemyśle naftowym zajętych, proszących o wezwanie c. k. Rządu, ażeby zapobiegł wprowadzaniu falsyfikatów naftowych, przez co czyni im się szkodliwą konkurencyę.

Wysoki Sejmie!

Powyzsze petycye pochodzące od właścicieli kopalń naftowych i robotników przy nich zajętych, w Łęczynach, Krygu, Męcinie wielkiej Piasecznej, Schodnicy, Majdanach, Starej Ropicy Ruskiej, Ropiance, Klęczanach, Mrokowej, Chorkówce, Turzypolu, Kobylanach, Krygu, Ropy, Głębokiej, Libuszy, Sękowej, Bóbrce, Wańkowej i Lipinkach, upraszają Wysoki Sejm o wezwanie c. k. Rządu, ażeby tamę skuteczną położył wprowadzaniu falsyfikatów naftowych, pod nazwą surowicy. Ale ponieważ poprzednią uchwałą Wysokiej Izby z d. 20. Grudnia 1886. r. już w bieżącej sesji życzeniu temu zadostę się stało, przeto powyzsze petycye służyć mogą tylko jako alegata i dokumenta do raz już powziętej rezolucyi, -- przeto komisya górnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye L. s. 408/p. 315 i L. s. 542/p. 416 i L. s. 604/p. 468 przekazuje się c. k. Rządowi do uwzględnienia w poparciu uchwały sejmowej z d. 20. Grudnia 1886. r.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Z kolei następuje sprawozdanie komisji petycyjnej:

a) z petycji Towarzystwa krajowego kupców i przemysłowców we Lwowie w sprawie otwarcia czytelni w bibliotece zakładu narodowego imienia Ossolińskich; sprawozdawca p. ks. Kopyciński ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Kopyciński (czyta):

Towarzystwo krajowe kupców i przemysłowców we Lwowie w sprawie otwarcia czytelni w bibliotece Zakładu narod. im. Ossolińskich w godzinach wieczornych.

Wysoki Sejmie!

Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców we Lwowie pragnąc, aby jego członko-

wie mogli korzystać z nagromadzonych skarbów dzieł w bibliotece Zakładu narod. im. Ossolińskich, powzięło na Walnem zebraniu dnia 24. Października 1886. r. uchwałę, wyjednać u Wys. Sejmu za zgodą kuratoryi rzeczzonego Zakładu otwarcie istniejącej czytelni w godzinach wieczornych.

Zważywszy, że prośba Towarz. krajowego kupców i przemysłowców opiera się na słusznym powodach, albowiem życzy sobie, ażeby jej członkowie mogli korzystać z dzieł: ekonomii, statystyki, przemysł i technikę omawiających, jakich pojedynczy jej członek zastąpić sobie nie może;

zważywszy, że prawie wszyscy jego członkowie zajęci pracą całodzienną, wieczór tylko mogą się poświęcić czytaniu i nauce;

zważywszy iż wielka liczba techników i innych inteligentnych miasta Lwowa tylko wieczór ze skarbów tejże biblioteki korzystać może;

zważywszy, że wszelkie biblioteki publiczne w Europie, w godzinach wieczornych czytelnie swe otwierają,

a więc iż życzenia petentów są całkowicie uzasadnione, i że kuratorya Zakładu nar. im. Ossolińskich chętnieby się przychyliła do tego żądania, gdyby posiadała środki materyalne na pokrycie kosztów oświetlenia czytelni;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycja Towarzystwa krajowego kupców i przemysłowców przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i uwzględnienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Jana Chwaliboga o posadę lub o stałą subwencyę.

Sprawozdawca p. ks. Kopyciński ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Kopyciński (czyta):

Petycja Jana Chwaliboga z Nowego Sącza o nadanie posady dytaryusza w Wydziale krajowym lub w Banku krajowym, a ewentualnie o stałą subwencyę.

Wysoki Sejmie!

Jan Chwalibóg, który w powstaniu narodowym w r. 1863. został ciężko poraniony i rękę prawą utracił, i dla tego nie może ani siebie, ani żony i trojga dzieci wyżywić, uprasza o nadanie mu posady dytaryusza w Wydziale krajowym lub w Banku krajowym, a względnie stałą subwencję.

Zważywszy z jednej strony, iż Wysoki Sejm nie rozdaje żadnych posad w urzędach autonomicznych, jako też że z załączonych alegatów nie można nabrać przekonania, czy na stałą zapomogę zasługuje petent, z drugiej zaś strony zważywszy, że petent, który w sprawie świętej utracił zdrowie i siły, zasługuje na pewne zaoopiekowanie się —

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Jana Chwaliboga z Nowego Sącza przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Porządek dzienny

12. posiedzenia, 4. sesji, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w sobotę dnia 15. Stycznia 1887. o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie petycji mieszkańców przysiółka Berbeki, o wyłączenie tej miejscowości ze związku gminy Sokole, w powiecie Kamionckim i utworzenia zeń samoistnej gminy.

Sprawozdawca p. Liniński.

2. Trzecie czytanie wniosku posła Stanisława hr. Badeniego w sprawie zmiany ustawy z dnia 25. Czerwca 1873. roku o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych.

Sprawozdawca p. Pilat.

3. Sprawozdanie komisji bankowej o banku krajowym.

Sprawozdawca p. K. Badeni.

4. Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie czynności w zakresie opieki nad przemysłem.

Sprawozdawca p. Wierzbicki.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej o odbudowaniu w szpitalu tarnowskim północnej części frontowego budynku.

Sprawozdawca p. Hausner.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji adjunktów krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie o podwyższenie płacy.

Sprawozdawca p. S. Stadnicki.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej z wniosku przedłożonego przez Wydział krajowy dotyczącego kredytu dla spółek wodnych.

Sprawozdawca p. S. Jędrzejowicz.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji miasta Ulanowa poparty przez komitet powiatowy.

Sprawozdawca p. S. Jędrzejowicz.

9. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy miasta Zatora i okolicznych gmin w sprawie utworzenia nowego Sądu powiatowego w Zatorze.

Sprawozdawca p. Zoll.

10. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gmin Polanka Wielka i Włosienica względem wyłączenia ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Oświęcimiu i c. k. Starostwa w Białej a przydzielenia do okręgu delegowanego c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Wadowicach.

Sprawozdawca p. Zoll.

11. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy i gwarectwa w Jaworzniu w sprawie utworzenia nowego c. k. Sądu powiatowego w Jaworzniu w powiecie Chrzanowskim.

Sprawozdawca p. Zoll.

12. Sprawozdanie komisji petycyjnej:

- a) z petycji p. Sine Schreierowej dzierżawczyni myta w Jezupolu i Haliczu o odszkodowanie z powodu objazdu rogatki w skutek nowo powstałego przewozu promem przez Dniestr pod Dubowcami;
- b) z petycji Oziasza Freyera i Abischa Garfunkla dzierżawców myta krajowego

w Kadobińcach, Młynowcach, Załoścach, Bohutynie, Rozhadowie, Smykowcach i Zagrobeli o ryczałtowy opust w kwocie 6000 złr. w. a. za już poniesione i ponieść się mające straty.

Sprawozdawca p. Pławicki.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 47. po południu.